Nr 90. Kraków, 21 Kwietnia — Wtorek Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	24 „ —	6 „ —	2 „ 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworzaka w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prasie Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wine. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 20 kwietnia.

W miarę, jak się zbliża otwarcie Zgromadzenia narodowego francuskiego, a z niem chwila uchwalania ustaw konstytucyjnych, rosną niechęci, podejrzenia, zawiści. Siedmiolecie nie zadowolniło też żadnego stronnictwa, chociaż początkowo przyjęte ochotnie przez wszystkie, uważane będąc przez jednych za republikę tymczasową, mającą oswoić naród z tą formą rządu; przez drugich zaś za bezkrólewie pracujące nad restauracyą monarchii; przez trzecich jako dogodną dla nich zwłokę, która im pozwoli zorganizować się na nowo. Ta różnica zapatrywań ztąd pochodzi, że siedmiolecie nie jest wypływem politycznej organizacyi państwa, jej szczytem, kluczem zamykającym sklepienie budynku konstytucyjnego, ale powstało doraźnie, jako atrybucya osobista, nie zaś jako instytucya i jest owocem kompromisu stronnictw w chwili, gdy żadne z nich nie było zdolne opanować steru rządu. Zgromadzenie ma dopiero do niego dokroić i przystosować urządzenia. Siedmiolecie ma coś z dyktatury militarnej, coś z republikanckiej prezydentury i z monarchicznej rejencyi, ale największą jego wadą jest tymczasowość, charakter przejściowy, który nakazuje stronnictwom pracować nad jego podkopaniem, aby je pozbawić cechy trwałości i niedozwolić mu przeobrażenia się w uzurpacyę. Miało ono dać Francyi wytchnienie, rozbroić stronnictwa, uciszyć spory, ukoić namiętności, uśpić ambicye, zniweczyć zamachy stanu i rewolucye, a stworzyło niepewność jutra, wyzwało stronnictwa do rozwinięcia całej energii, by po upływie tych lat siedmiu mogły stanąć gotowe i każde z nich było w stanie sięgnąć po władzę. Urzędowemi *communiqués*, okólnikami do prefektów, obostrzeniami cenzuralnemi i wytaczaniem procesów dziennikom albo stowarzyszeniom, a wreszcie stanem oblężenia nie można rządzić krajem. Są to środki policyjne, doraźne, miejscowe, chwilowo dające się użyć skutecznie w razie grożącego niebezpieczeństwa, ale systemu politycznego stanowić nie mogą ani być programem rządowym.

Napróżno zaś oglądamy się za programem marszałka Mac Mahona, napróżno szukamy pewnego systemu w jego postępowaniu; nawet w składzie jego ministeryum nie widzimy jedności. Nosi ono jeszcze na sobie cechę kompromisu, który stworzył siedmiolecie. Niedostatek ten i wadliwość nie znikną po uchwaleniu ustaw konstytucyjnych, których zadaniem jest zreformować wybory i reprezentacyę kraju, oraz określić stosunki ciał prawodawczych do władzy wykonawczej. Dopiero zaś po siedmiu latach ma orzec Francya, nie wiadomo jeszcze czy przez obie przyszłe izby, czy głosowaniem powszechnem, jaką formę rządu sobie wybiera. A zatem przez ten czas rojaliści starać się muszą, aby dzisiejszy stan faktycznej republiki okazał się tak niedogodnym, tak niezaspakajającym potrzeb narodu, tak dla Francyi politycznie szkodliwym, iżby go zrzekła się chętnie; bonapartyści po swojemu starać się muszą o rehabilitacyę cesarstwa, wszystkie jego błędy zwalając na jego nieprzyjaciół; gdy znów republikanie oswajając naród z możnością obywania się bez korony, starać się będą o wyzyskanie prezydenta na korzyść swoich zasad.

Francya zatem nie będzie się dzieliła na polityczne, że tak powiemy, szkoły, których dążeniem jest wprowadzić swoje zasady w praktykę za pomocą rządu, ale podstawą podziału stronnictw będzie forma rządu; nie reformy zatem, ale rewolucye lub zamachy stanu muszą być ich hasłem; czy zaś te będą gwałtowne, krwawe, lub też odbywać się mogą bez wielkich wstrząśnień, to zależy więcej od przypadku i zbiegu okoliczności, niż od woli stronnictw. Od 80 lat z okładem takiemi też drogami odbywały się wszystkie we Francyi zmiany i miały na celu więcej formę rządu, aniżeli ducha instytucyj. Z tego zaczarowanego koła, zakreślonego rewolucyą francuską, w którem źródło wszystkich klęsk minionych i obecnych, nie może się Francya wydobyć. Siedmiolecie jest jakby ulegalizowaniom dalszej niepewności i przedłużeniem walki o formę rządu. Wprawdzie orzeczono nietykalność siedmiolecia, ale żaden dekret nie mógł orzec, aby nie gotowano się do nowych zapasów po jego upływie, aby nie zbrojono się dla zdobycia władzy, gdy ostateczny kres rządów Mac-Mahona upłynie.

Z natury rzeczy prezydent dbając o utrzymanie swej władzy, musi przedewszystkiem odpierać dążenia rojalistów, pomimo, że najwięcej im dawniej sprzyjać się zdawał. Oni bowiem najbardziej są interesowani w podkopaniu tej instytucyi, która jest faktyczną republiką. Ta konieczność zniewoli go do szukania podpory i pomocy u lewicy, tak iż samą koleją rzeczy zajmie on stanowisko, jakie miał Thiers w chwili opuszczenia rządu. Ale zeszłej jesieni większość Zgromadzenia narodowego była jeszcze przeciwniczką republiki i miała prawo usunąć Thiersa albo zmusić go, jak się to stało, do ustąpienia. Dziś prawa tego zrzekła się, naznaczając siedmioletni termin władzy prezydenta. Położenie więc republikanów znacznie się polepszyło. Nadto Zgromadzenie narodowe po uchwaleniu ustaw konstytucyjnych mniej niż dotąd wywierać będzie wpływu na bieg rządu, tak iż w rękach niemal Mac-Mahona pozostanie władza dobierania sobie do rządu ludzi, którzy najmniej mają interesu podkopywania jego władzy. Nie rozbroi to jednak przeciwników; owszem narzuci im konieczność bądź obalenia Mac-Mahona, z czem rojaliści nie tają się, bądź ujęcia go w swoje sidła, co czynią zarówno orleaniści jak bonapartyści. O utrwaleniu więc stosunków wewnętrznych Francyi nie może być mowy; owszem przewidywać wolno, iż czas ten przejściowy będzie widownią nieustannych walk, w których siły Francyi zużywać się będą, a interesa stronnictw nieraz staną wyżej nad interes kraju, a po upływie lat siedmiu znajdzie się Francya na tym samym punkcie, z którego wyszła, wybierając Thiersa prezydentem.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Jasło 14 kwietnia.

Rada powiatowa Jasielska odbyła trzecie posiedzenie w tym roku. Z sprawozdania odczytanego przez sekretarza okazuje się, iż w ubiegłym kwartale Wydział załatwił spraw 560; z ważniejszych następujące: Wniesiono petycye: 1) do Rady państwa, aby zaraz z wiosną r. b. rozpoczętą została budowa kolei żelaznej Zagórz-Bilsko, a to iżby dać możność łatwego zarobku ludności wiejskiej, wielkim niedostatkiem trapionej; 2) do Sejmu o ustanowienie gmin zbiorowych i przyznanie Wydziałom powiatowym władzy wykonawczej; 3) do Rady państwa i 4) do Ministerstwa oświaty, aby gimnazyum jasielskie wzięte było na fundusz rządowy, a nim to nastąpi, aby subwencya dotychczas udzielona była podwyższoną. Wydział zażądał zdania od Wydziału krajowego, czy w obec § 27 lit. *d* ust gm. obowiązanym jest wstrzymać się od rozstrzygania spraw o zapłacenie za wyrządzoną szkodę w polu, jak tego domaga się Namiestnictwo. Wydział zarządził sporządzenie budżetów na koszt kilkunastu nieposłusznych gmin, oraz wójta z Zarzyca i Łęk oddał pod sąd za sprzeniewierzenie funduszów gminnych.

Wydział założył w tym roku 15 kas pożyczkowych gminnych; wszystkich więc takich kas w powiecie Jasielskim jest 49, wkrótce wejdzie w życie podobnych kas 20. Wydział wydał okólniki do przełożonych obszarów dworskich i naczelników gmin: 1) aby po szynkach i handlach odbywali częste a niespodziane rewizye wag, miar, i ciężarów, czy są ocymentowane; 2) aby ściśle przestrzegli opłaty stęplowej i na ubogich od pozwoleń na muzykę z tańcami w karczmach; 3) aby trzymano psy na uwięzi w dzień; 4) do naczelników gmin o objaśnienie mieszkańców gmin, iżby po radę w wszelkich sprawach zgłaszali się do biura Wydziału powiatowego bez pisania próśb, czem będą ochronieni od wielu nadużyć ze strony pisarzy pokątnych. Znaną jest powszechnie plaga tych pisarzy, którzy osiedliwszy się głównie po wsiach, dotkliwe klęski wyrządzają włościanom, namawiając ich do różnorodnych nieprawnych sporów, nieobliczone szkody przynoszą całemu krajowi, albowiem jątrzą jedne warstwy przeciw drugim, podkopują podstawę samorządu, nie pozwalają mu się ustalić, niemniej wlać do niego zaufanie w ludność wiejską. I niema radykalnego środka na zniszczenie tej plagi, gdyż sądy powiatowe patrzą na to przez szpary, a okólniki Namiestnictwa polecające starostom zapobieżenie pokątnemu pisarstwu, po przeczytaniu idą do akt dla wiecznej niepamięci. Otóż Wydziałom powiatawym nastręcza się bardzo obszerne pole działania przeciw ludziom niechętnym autonomii i pisarzom pokątnym a mianowicie: otworzyć stronom wolny przystęp do biur w każdej porze dnia, bez spisywania długich protokółów i podawania próśb, gdyż te mając widoczną cechę zastarzałego biurokratyzmu, z którego autonomia stanowczo otrząść się powinna, odstręczają ludzi, a nadto pociągają za sobą koszta. Wszelkie sprawy drobnostkowe załatwiać doraźnie, udzielać właściwych wyjaśnień nawet w sprawach nie należących do zakresu Wydziałów.

Nie można tu pominąć bez radośnego zaznaczenia, że Wydział krajowy szczególnie w bieżącym roku nadzwyczaj zasadnemi rozporządzeniami przedsięwziął pobudzić do życia Wydziały powiatowe, dając tymże impuls i wskazówki, jak postępować, aby dowieść wrogom samorządu, że takowy jest drogocennym nabytkiem dla kraju, że tylko na podstawie tegoż, a rozwiniętego i udoskonalonego prawdziwy dobrobyt zakwitnąć może. Lecz niech rozporządzenia tego rodzaju nigdy nie kończą się na jednorazowym okólniku, ale przeciwnie, z usilną natarczywością, powinien Wydział krajowy domagać się od Wydziałów powiatowych szczegółowej relacyi: w jaki sposób wykonały dane polecenie, jakie rezultaty ztąd osiągnięto, a następnie wytknąć błędy i niewłaściwości, udzielić informacyi do poprawienia złego. Trzeba bowiem wiedzieć, że w inteligencyi wiejskiej bynajmniej dotychczas nie wyrobiło się stałe poczucie domagania wszelkiemi siłami, aby uzyskać trwałe podwaliny dla samorządu. Są oni po większej części tego przekonania, iż to tylko zabawka, nie przynosząca korzyści ani moralnych ani materyalnych, dla tego też wszelkiego wydatku na autonomię z największym stoicyzmem skąpią, gdyż mylnie wyobrażają sobie, że ten stracony bezpowrotnie, a nie chcą wiedzieć, że wróci się ze stokrotnym procentem, lecz dopiero po długich latach, trzymając się maksymy: *après nous le déluge*, od pracy dla dobra powiatu skwapliwie usuwają się, a zawiść i osobiste pobudki ponad wszystkiem górują.

Zaiste, kto w autonomii naszej nie spostrzega dobrodziejstwa moralnego i materyalnego, kto odmawia jej pomocy i poparcia, ten jest nieprzyjacielem kraju, ten przesiąknięty na wskróś serwilizmem, a nahajka kozacka jest dla niego najwyższą potęgą, której słuchać i szanować uważa za miły obowiązek. Zmysł polityczny dyktuje nam: nie sarkać, iż zdobyta od rządu koncesya jest mała, nic nieznacząca, ale owszem, chwytać ją ze skwapliwością, rozszerzać i utrwalać, robić furtki i wyłomy, gdzie się tylko da, brać a nie kwitować, domagać się ciągle o więcej. Oto rozumna polityka prawdziwego autonomisty.

Wiedeń 19 kwietnia.

W przeszłym roku pisałem wam o stanie rokowań między Austryą a Rosyą względem pertraktacyj majątkowych dawnej dyecezyi Krakowsko-Kieleckiej. W przeszłym roku rokowania już były bliskie ukończenia, gdy reprezentanci rządu rosyjskiego nowe poruszyli kwestye sporne, które poczęści nie zostają w stosunku bezpośrednim z sprawą powyższą, mianowicie kwestyę depozytów sądowych w Trybunale szlacheckim w Lublinie w wartości 235,000 rubli, tudzież kwestyę wolnego nabywania i posiadania dóbr nieruchomych w Królestwie przez księży zamieszkałych w Galicyi i naodwrót, oraz połączoną z tą swobodą kwestyę tak zwanych *sujets mixtes*. Jeszcze przy obradach budżetowych w marcu b. r. Izba uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd, aby starał się jak najśpieszniej przeprowadzić rokowania z rządem rosyjskim w sprawie dyecezyi krakowskiej. Dla rządu i skarbu austryackiego sprawa ta tem większe ma znaczenie praktyczne, o ile rząd był zmuszony udzielać dotąd subwencyj i dotacyj niektórym n. p. klasztorom i kościołom, których majątki zostają pod sekwestrem rządu rosyjskiego. Gdy majątki te zwrócone zostaną pierwotnym i prawowitym właścicielom, ustanie potrzeba subwencyj. Możecie sobie zatem wyobrazić, z jaką radością przyjęto tu wiadomość, że sprawę tę prowadzoną przez tyle lat nareszcie można uważać za skończoną i załatwioną. Wiadomość tę przywiózł tu z Warszawy radzca skarbowy p. Szlachtowski, który wraz z jeneralnym konsulem w Warszawie baronem Brennerem Felsach prowadził rokowania jako delegat i pełnomocnik rządu austryackiego. Ze strony rosyjskiej trzech było delegatów, a mianowicie jenerał-porucznik Giecewicz, tajny radca senator Markus i radca stanu hr. Osten-Sacken. Radca skarbowy p. Szlachtowski już przywiózł punkta przedugodne, potrzebujące tylko ostatecznej ratyfikacyi. We wszystkich ministerstwach, w których zakres wchodzi ta sprawa, w ministerstwie spraw zagranicznych, w ministerstwie oświaty i skarbu z wielkiem uznaniem wysłuchano relacyj p. Szlachtowskiego, zwłaszcza ministrowie Dr. Stremayer, de Pretis i Dr Ziemiałkowski podziękowali pełnomocnikowi austryackiemu za gorliwość i trudy. Pod względem finansowym rezultat rokowań trzeba nazwać pomyślnym. O ile wiem, rząd austryacki odbierze dla duchowieństwa krakowskiego przeszło 3½ miliona złr., czyli 2,300,000 rubli srebrem, już po zaspokojeniu wszelkich żądań i pretensyj rządu rosyjskiego. Wszystkie dobra nieruchome, będące własnością duchowieństwa krakowskiego, położone w Królestwie Polskiem przejdą natomiast na własność rządu rosyjskiego. Z dzierżawcami tych dóbr już przeprowadzono pertraktacye i zaspokojono ich żądania, tak iż rząd rosyjski, wypłaciwszy rządowi austryackiemu sumę kupna, obejmie rzeczone dobra wolne od wszelkich długów. Wielką część powyższej sumy, jaką rząd rosyjski wypłaci rządowi austryackiemu, stanowią odsetki zaległe od 45 lat. Mówiono mi, że n. p. Panny Franciszkanki przy kościele św. Andrzeja w Krakowie otrzymają około 200,000 złr. tytułem procentu, a około 900,000 złr. tytułem zwrotu kapitału, razem około 1,100,000 złr. — za zupełną dokładność cyfry nie ręczymy — Panny Norbertanki na Zwierzyńcu tytułem procentu i kapitału około 5—600,000 złr. i t. d. Po ratyfikacyi ugody, nastąpi wypłata pieniędzy w Warszawie w terminach bądź sześcio-tygodniowym, bądź sześcio-miesięcznym. Termin sześciomiesięczny po ratyfikacyi jest najdłuższym, tak, iż po 6ciu miesiącach cała sprawa będzie ostatecznie załatwioną. Wypłata pieniędzy nastąpi w Warszawie a oba rządy wyznaczą — zapewne tych samych delegatów — dla odbioru pieniędzy, wymiany aktów i dokumentów odnośnych. Depozyta lubelskie obejmie zapewne rząd rosyjski, jak niemniej zniesionem będzie wzajemne prawo księży do posiadania i nabywania dóbr na obcem terytoryum.

Berlin 18 kwietnia.

(A.) Najważniejszym w tej chwili przedmiotem jest wyrok trybunału dla spraw duchownych, odsądzający hr. Ledóchowskiego od biskupiej godności. Prawie wszystkie dzienniki zamieściły z tego powodu uwagi nad obecnym stanem *kościoła* i stosunkami jego do rządu niemieckiego. Uwagi gazet urzędowych i narodowo-liberalnych są pod tym względem jednostronne, czemu dziwić się nie można, a kilkoletni przebieg walki kościoła z państwem mógł nawet przyzwyczaić do tego rodzaju sądów; uważać jednak można korzystny postęp w tej przynajmniej mierze, iż przedtem uznawały pomienione dzienniki tylko sposób zapatrywania państwa, w najlepszym razie protestancki, podczas gdy obecnie zdają się przychodzić do przekonania, że także i katolickie stanowisko usprawiedliwionem być może, co bez wątpienia jest skutkiem solidarności w postępowaniu hierarchii. Położenie Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego jest zupełnie wyjątkowem i tem bardziej nadzwyczajnem, iż uznany za biskupa przez Rzym bez względu na trybunał tutejszy, przez rząd zaś odsądzony od urzędu, tylko teoretycznie znajduje się w dwóch odmiennych stosunkach; w praktyce bowiem, przy-

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Rok z górą upłynął od chwili, gdy *Fedra* Rasyna po raz pierwszy w nowszych czasach wprowadzoną została na scenę tutejszą. Był to, jak sobie przypominamy, prawdziwy festyn dla publiczności, zdumionej, że artyści dzisiejsi w całkiem innym kierunku kształceni, mogą odgadnąć warunki zaginionej prawie metody i do tego stopnia skopiować nieżyjące już wzory. Zdawało się bowiem że zmartwychwstały owe dziś znane tylko z tradycyi znakomitości z czasów dyrekcyj Bogusławskiego i Osińskiego, kiedy scena warszawska pod względem przedstawień tragedyj klasycznych współubiegać się mogła z europejskiej sławy artystami.

Od tego czasu *Fedra* spoczywała w bibliotece teatralnej, zkąd ją dopiero wydobył na swój benefis w sobotę p. Wardzyński, młody, wielkich nadziei artysta. Powodem dłuższego zaniechania tej pierwszorzędnej w swoim rodzaju tragedyi były, jak wiadomo, nieprzerwanym od jakiegoś czasu nawałem gromadzące się trudności, których najsilniejsza wola pokonać nie mogła. I dziś jeszcze trudności te nie całkiem ustąpiły, choroba bowiem p. Bendy, która go na czas jakiś usunie od sceny, jest po części niezapełnioną dla niej szczerbą, a tem dotkliwszą dla dobra teatru, że zasłużony i ze wszechmiar znakomity ten artysta, który szeroki rozwój swego talentu niezmordowanej zawdzięcza pracy, jest — i słusznie — jednym z największych ulubieńców publiczności.

Pomimo tego teatr, gdzie *Fedra* z takiem powodzeniem przedstawioną być mogła, jak była w sobotę, daje wbrew wszelkim nienawistym insynuacyom, niezbity dowód swojej pełnej żywotności i śmiało urągać może miotanym nań pociskom.

Jest coś wspaniałego w tych formach starożytnej sztuki, czemu teraźniejszość pomimo wszelkich wysileń postępu niedorównywa. Czujemy się jakby przeniesieni w świat inny; te granitowe postacie, w których grały także jak dzisiaj namiętności, otacza jakaś aureola powagi, jakiś urok niecodziennej natury. Aby je uplastycznić, jakże się wżyć potrzeba w przeszłość, jakże się zaprzeć wszystkiego co teraźniejsze!

Dla aktora jest to trudność nie mała. To co dziś jest warunkiem dobrej gry na scenie: żywość akcyi, ruch, gestykulacya, potoczystość dykcyi zacierająca o ile można rymy, tam byłoby błędem. Posągowość i *patos*, to są dwa warunki nieodzowne w tragedyach klasycznych, a sam wiersz aleksandryjski z natury swej skłania do deklamacyi, która w nowoczesnych sztukach tchnęłaby przesadą i nienaturalnością. Gra zewnętrzna musi być bardzo oszczędną, ledwo umiarkowany ruch ręki może towarzyszyć słowu; lecz za to gra wewnętrzna, wolna jednak od gwałtownych wybuchów, takich np. jak w tragedyach szekspirowskich, stanowi cechę właściwego pojęcia ról klasycznych. I tak też je nasi artyści pojęli.

Fedra Rasyna jest jedyną tragedyą, która tę postać historyczną potomności przechowała. Obierali ją już Sofokles i Eurypides za przedmiot swych tragedyj, lecz te zaginęły, zostawiwszy po sobie tylko wspomnienie że kiedyś istniały. Lecz mylimy się; nie sam jeden Rasyn napisał *Fedrę*, pojawiły się bowiem równocześnie dwie tragedye pod ym tytułem, i co dziwniejsza, obie w tym samym dniu były przedstawione. Współzawodnikiem Rasyna, podówczas już pełnego sławy autora: *Andromachy*, *Mitrydata*, *Ifigenii*, *Brytanika*, był niejaki Pradon, poeta mniej niż miernych zdolności, którego imie zaginęło w zmierzchu niepamięci. Podmówiony przez klikę zazdroszczących Rasynowi sławy, wystąpił on śmiało z nim w szranki i jego *Fedra* grana w hotelu Rambouillet pod anspicyami księżnej de Bouillon, szalone miała powodzenie, kiedy *Fedrę* wielkiego poety, przedstawioną w na pół pustym teatrze, przyjęto zimno, a nawet gwizdaniem, na które wspomniona księżna znaczną przeznaczyła sumę. Nie koniec na tem. Powstała ztąd szermierka rymowa, w której Rasyn chciał mieć ostatnie słowo, słowo ostre i obraźliwe, za co zagrożony był chłostą przez p. de Nevers, przyjaciela obrażonej damy. I kto wie, jakieby było rozwiązanie tej sprawy, gdyby książę Kondeusz nie był uprzedził grożącego, że obelgę wyrządzoną Rasynowi uważać będzie za obelgę własną.

Dwieście lat dobiega od chwili pierwszego przedstawienia *Fedry*; przeżyła ona upadek klasycyzmu i ile razy przesyt budzić zaczynają nowoczesne utwory, wraca na scenę i zawsze potężne wywiera wrażenie. Jest ona może nieco przykrojoną na sposób francuski, lecz dość z niej jeszcze wieje ducha greckiego, który taką ma siłę orzeźwiającą, a do którego ile razy literatura bujać zaczyna po bezdrożach, wracać trzeba po kierunek i wzory. Dziś ten zwrot coraz bardziej się objawia, co pomyślnym stać się może symptomatem dla przyszłości.

W *Fedrze*, mającej tyle zalet, jako jedna z najcelniejszych tragedyj — co uznał już Schiller, tłomacząc ją na język niemiecki — jeżeli co wytknąćby można, to chyba miłość Hipolita do Arycyi. Wprawdzie epizod ten wiąże ściśle akcyę i naturalne przygotowuje rozwiązanie, wyświecając w całym blasku jego niewinność, lecz charakter tego bohatera, taki, jak go nawet sam autor przedstawia, byłby daleko wznioślejszym na scenie, z całą obojętnością i dziką dumą, niż z tym miłosnym płomieniem, który go rzuca do stóp kochanki. Epizod ten nie historyczny, który psuje harmonię powagi greckiej, jest zapewne umyślną koncesyą, jaką autor — bezwzględnie na ducha — uczynił dla smaku francuskiego.

Obsada ról była tym razem ta sama co za pierwszem przedstawieniem, z wyjątkiem dwóch ról: Tezeusza i Hipolita. Pani Hoffmanowej, której nie u nas tylko przyznano palmę w tej roli, a u nas czyniono jej za nią w dniu jej zeszłorocznego benefisu owacye, zaznaczała grą swoją z całą wybitnością fatalizm, jaki mimowolnie prawie popycha ją na drogę występku. Jako ofiara zemsty bogów, Fedra czuje całą grozę swego postępku, wyrzuca sobie jego szkaradę, walczy z sobą, lecz zwyciężyć się nie może, bo wyższe wpływy udaremniają jej walkę i wolę. Tak pojęła i tak oddała artystka tę rolę, która raz tylko dopuszcza wybuchu namiętności, to jest w chwili, gdy Fedra czyni wyrzuty Enonie, złorzeczy jej i wyklina jako główną sprawczynię niecnej zdrady usnutej podstępnie przeciw Hipolitowi.

Niezrównanie, z całą potęgą siły i powagi oddał p. Ładnowski rolę Tezeusza. Jest to jedna z tych ról, która jak rola księdza Marka stawia go nie już na równi ale prawie powyżej najlepszych artystów. W obu tych rolach w żadnym razie obawiać się nie potrzebuje współzawodnictwa, jedną z nich bowiem (t. j. rolę księdza Marka) stworzył, a drugą odgadł i nie wiemy czy kto inny więcej mógłby być zdolnym do podobnej intuicyi. Podziwiać trzeba było tę miarę jaką artysta w słowie i ruchu zachował, malując jednak dosadnie wszelkie szarpiące nim porywy namiętności.

P. Wardzyński, którego jako beneficyanta publiczność długiemi i hucznemi powitała oklaskami złożył dowód wybornego pojęcia roli i talentu do tragizmu. Gra jego starannie wystudyowana, potrzebuje jednak jeszcze większej nieco równości aby być znamienitą, a że taką się stanie, można mieć niepłonną nadzieję. P. Wardzyński obok znacznego postępu w grze, coraz widoczniejsze odnosi zwycięztwo nad nieco ostrą dawniej wymową. Jest to zapewne najtrudniejsze zadanie pokonać naturę, lecz kto tyle już jak on uczynić potrafił i więcej potrafi.

Mistrzowska deklamacya pana Rychtera w roli Teramona w chwili gdy Tezeuszowi opowiada o śmierci Hipolita, oddana z przenikającym wrażeniem, godną była prawdziwie tak znakomitego jak on artysty. Dowiódł on jaką słowo mieć może potęgę.

P. Ładnowska, dla której kierunek klasyczny zdaje się być najwłaściwszem polem, ruchem koturnowo obliczonym i dobrą mimo niedostatecznej siły deklamacyą szczególnie w scenie z Tezeuszem wznieść się potrafiła do artystycznej prawdy, za co też oklaskami została obdarzoną. P. Wolska zawsze i wszędzie dosięgająca do właściwej miary w grze swojej, oddała role Enony z właściwem czuciem i zrozumieniem klasycznego nastroju. Słowem całe przedstawienie, w którem panna Kwiecińska po raz pierwszy po dłuższej chorobie wystąpiła w roli Ismeny, a panna Wojnowska w roli Panopy, było bez usterku, a co najwieksza że zdawało się jakżeby suflera nie było, przynajmniej nie słyszeliśmy go ani na chwilę.

We wtorek odegrano, za każdym razem dobrze tu przyjmowaną komedyę w trzech aktach W. Sardou: *Ćwiartka Papieru.* Jest to prawdziwym dowodem wielkiej znajomości efektów scenicznych jaką posiada autor, aby przedmiotowi, który sam przez się dość błachy, nadać tak pociągający urok. Kiedy w rękach innych autorów przedmiot najbardziej zajmujący rozpływa się i nabiera smaku ciepłej wody, Sardou umie nawet wodzie nadać smak nęcącej przyprawy.

W roli Zuzanny wystąpiła po raz pierwszy po długiej przerwie spowodowanej chorobą p. Hoffmanowa powitana długiemi oklaskami. Rola Zuzanny, o której nieraz już mieliśmy sposobność wspomnieć należy do rzędu najlepszych kreacyj artystki. Prospera Blocka odegrał p. Ładnowski. Zdawało się w tej roli, że artysta przez dłuższy pobyt w śród Lwowa nabył w wymowie nieco miejscowego akcentu, co jednak mniej dało się już uczuwać w roli Tezeusza w *Fedrze*. Gra p. Ładnowskiego niemniej przez to była wyborną i pełną rozumnej konsekwencyi. P. Ekerowa w roli Teresy i p. Eker w roli Theriona, humorem, który grę ich tak czyni ponętną, przyczynili się do wesołego usposobienia publiczności. P. Majowna, p. Urbanowiczowna, p. Szymański i p. Dłużewski uzupełniali nader trafną grą kontury miłego tego obrazku.

W czwartek i wczoraj przedstawiono komiczną operę w 4 aktach z tekstem, który przełożył p. Urbański, z muzyką Offenbacha p. t. *Wielka księżna Gerolstein.* Przedstawienie czwartkowe przeznaczone było na benefis tenora tutejszej operetki p. Wojnowskiego. Nie wchodząc w szczegóły, nadmienimy tylko że przedstawienia następne zyskiwały na precyzyi i niektóre usterki pierwotnego przedstawienia coraz bardziej znikają.

puściwszy żeby się hr. Ledóchowski znajdował na wolnej stopie, nie mógłby rząd przeprowadzić chwilowo wyroku i zabronić mu funkcyj pasterskich, nie przyjąwszy poprzednio projektowanej ustawy o zarządzie opróżnionemi biskupstwami. Oczywiście, że nadzwyczajność ta sytuacyi pozostaje bez wpływu i znaczenia, skoro Arcybiskup znajduje się w więzieniu, a jednak rząd okazuje nadzwyczajny pośpiech w przeprowadzeniu ustawy, mającej mu oddać biskupstwa pod bezpośredni zarząd i *Nordd. Allg. Ztg* wypowiada otwarcie potrzebę przedłożenia jej sejmowi natychmiast, skoro ten się zbierze; w przeciwnym bowiem razie, jak mówi, nastąpiłyby stosunki nie łatwe do zmienienia. Za niemniej ważny pod tym względem uważa rząd i jego organa projekt ustawy o duchownych, mający być przedłożonym wkrótce parlamentowi, chociaż zachodzi ta różnica z poprzednim, że podczas, gdy sejm przyjmie pierwszy bezwarunkowo a więc w sformułowaniu rządowem, do drugiego zamierzają partye liberalne dołączyć poprawki. *Nat. Ztg* rozbierając stan obecny stosunków kościelno-politycznych w Niemczech, zajmuje się także położeniem hr. Ledóchowskiego względem rządu, równie jak i innych biskupów, których niezadługo trybunał odsądzi od urzędu. Dochodzi ona w tej sprawie do trojakiego wyniku. Gdyby kapituły Gnieźnieńska i Poznańska, wybrały administratora na miejsce odsądzonego od urzędu arcybiskupa, uznałyby tem samem wyrok trybunału, i postąpiłyby wbrew dotychczasowej taktyce, czego się spodziewać nie można. Natomiast w razie, gdyby dotychczasowy wikaryusz jeneralny miał dalej zastępować hr. Ledóchowskiego tak jak obecnie, rząd by się na to nie zgodził ze względu na wyrok sądu. Jeżeli ani kanclerz, ani hierarchia nie ustąpią, zostaje podług *Nat. Ztg* jeszcze jeden sposób żeby Papież rozciągnął interdykt na dyecezyę, Gnieźnieńsko-Poznańską, albo też na całe Prusy. Oczywiście uważa organ narodowo-liberałów ustępstwa ze strony katolików za możliwe, pomimo tego, że już samo doświadczenie i rozsądek powinny przekonać, iż rzecz się ma inaczej. Ponieważ z drugiej strony nie zanosi się także na dążność do przywrócenia zakłóconego spokoju, zwłaszcza, gdy kanclerz nad coraz nowszemi zaczyna się namyślać środkami, dla doprowadzenia raz zaczętej walki do ostateczności, przeto horoskop, jaki pod tym względem da się ustawić na najbliższą przyszłość, nie jest pocieszającym. Zdaje się, iż niezadługo zaczną się zapełniać więzienia kanonikami i starszem duchowieństwem, które wstąpi w ślady biskupów, nie mogąc zastosować się do ustaw, mających być niezadługo przedłożonemi w sejmie, i w parlamencie. Słusznie przeto w tej sprawie woła dzisiejsza *Gazeta Krzyżowa*: „Przy wyścigach chodzi o to, komu najdłużej nie zabraknie oddechu, ale jakiż tu jest cel, któryby można osiągnąć, lub w danym razie zmusić do niego środkami rządowemi? Albo czyż ma się ciągnąć dalej walka, stosownie tylko do chwilowej potrzeby, z dnia na dzień, bez ograniczenia? Dokąd w ten sposób zaszlibyśmy jeszcze?“

Liberalizm, nie zadowolony ze stanowiska wpływowego jakie zajmuje, postanowił rozszerzyć pole działalności swej w jeszcze wyższym stopniu. W tym celu odbyła się wczoraj w jednej z pobocznych sal parlamentu narada jego wyznawców. Postanowiono założyć stowarzyszenie narodowo-liberałów, pod zarządem 12 członków, których już wybrano; niemniej naznaczonym został komitet, któremu powierzono zredagowanie statutów. Celem związku ma być działalność, zapomocą narad i prasy w duchu narodowo-liberalnym, na organizacyę państwa; głównie zaś ma on mieć na uwadze wybory do sejmu, parlamentu i rad miejskich, chociaż pomimo tego jak mówi *Spener. Ztg*, występowanie nieprzyjazne innym partyom, zwłaszcza zaś względem postępowców, nie należy do dążności nowego związku. Przeciwnie, będzie on prawdopodobnie gotów, jak ta gazeta powiada, wspierać ostatnich w walce ze socyalizmem i komunizmem; zresztą stowarzyszenie ma na celu obstawać przy swem niezaprzeczonem prawie samodzielnego istnienia i własnych przekonań. W wyjaśnieniu tem dążności związku jest ostatnie zdanie nadzwyczaj niezrozumiałem, jeśli go się nie chce uważać za frazes spowodowany okolicznością; co bowiem rozumie narodowo-liberalizm przez własne przekonania, oznaczyć w żaden sposób nie można. O ile wiadomo, potakuje on we wszystkiem rządowi i oddaje głosy na skinienie kanclerza, dowodów zaś, że nie jest ani liberalnym, ani narodowym, przytoczyć można nadzwyczaj wiele, i z tej tylko strony znany on wszystkim innym partyom. Jeżeli zaś ustępstwo rządu w §. 1 ustawy wojskowej zdaje się przemawiać za opozycyą liberałów, a więc za samodzielnością ich zdania, to nie trzeba i o tem zapomnieć, że gdyby rząd nie był ustąpił, byliby oni niezawodnie go popierali, jak to było widocznem z artykułów ówczesnej *Nat. Ztg*.

Komisya wysadzona z ramienia parlamentu celem obradowania nad ustawą prasową, zebrała się dzisiaj i badała uwagi Rady związkowej, odnośne do poprawek jej parlamentarnych. Prawdopodobnie będzie ustawa prasowa w poniedziałek na porządku dziennym. Jeźli to tylko jest możliwem, istnieje zamiar zamknięcia parlamentu za tydzień 25go b. m.; najdłużej zaś mógłby on potrwać do wtorku 28 kwietnia.

Paryż 16 kwietnia.

Ze świata politycznego mało mam do doniesienia. O siedmioleciu trzeba dzisiaj pisać ostrożnie, bo *La Patrie* ostrzega, że zagraniczne dzienniki coby się ośmieliły je nicować, zatrzymane będą. Lepiej tedy milczeć, a zwłaszcza gdy rzetelnie nie ma co o niem mówić aż do czasu gdy przyjdą pod rozbiór prawa konstytucyjne.

Po departamentach Rady jeneralne rozpoczęły zwykłe doroczne posiedzenia. W Marsylii prezydujący Labadie w mowie swej uskarżał się, „że od chwili jak władza municypalna przechodzi w ręce rządowe, naród przestaje sam się rządzić, ale jest rządowym“, wkraczał w zakres polityki, ztąd szmer, hałas w sali i wypadło tłum ciekawych z niej wyprosić. Co tu prawić o potrzebie, aby naród sam się rządził wobec indeferencyi jaka w ogólności panuje! w Brest n. p. gdzie szło o wybór wielu członków do Rady municypalnej, na 17000 mających prawo wotowania dało swe głosy 926. W Bastia (w Korsyce) książę Napoleon prezydujący rozesłał listy do członków Rady, aby na wyznaczony dzień przybyli, z 60 przybyło 18 i dla braku kompletu czynności Rady zawieszono; ale tu wyraźnie chciano dać uczuć księciu, że jego postępowania w obec następcy domniemanego Cesarza, Korsykanie niepodzielają.

Od czasu do czasu zdarzają się tu smutne katastrofy finansowe, chociaż nie w skutek takiego **krachu** jaki ściągnął upadek wielu finansowych instytucyj roku zeszłego w Wiedniu. Temi dniami uwięziony został Klemens Duvernois dyrektor banku ziemskiego hiszpańskiego, minister w ostatnich chwilach Cesarstwa, któremu Paryż winien zaopatrzenie w żywność przynajmniej na pierwsze dwa miesiące oblężenia. Pasywa tego banku wynoszą jak zapewniają 8 milionów a w kasie znaleziono gotowemi 1 frank 15 centimów. Pomimo to nikt nie uwierzy aby p. Duvernois z umysłu przyprawił swój bank o podobne bankructwo.

Inny znowu bankier p. Ludwik Colmain, założyciel kasy sztuk i rzemiosł, po wyczerpaniu wszystkich sposobów ratunku, gdy widział otwartą przed sobą przepaść, gdy nawet wziętych od służącego w biurze 3000 franków, nie miał środka mu zwrócić, strzelił sobie w piersi wyszedłszy na przedmieście. Znaleziono przy nim 55 centimów w kapitale.

Na wystawę sztuk pięknych mającą się otworzyć d. 1 maja, 2024 malarzy przysłało 3429 obrazów; z tych 675 przyjęto bez poddania decyzyi przysięgłych a 1204 po ich zawyrokowaniu.

Biblioteka narodowa po wielkanocnych wakacyach otwartą została. Z téj okazyi dzienniki przypominają, że początek jéj nastał za Karola V, który po królu Janie odziedziczył kilkanście ksiąg i te stanowiły podstawę księgozbioru. W r. 1373 miał on już 910 tomów; 1634 przeszło 40,000 w r. 1830 900,000 a dzisiaj 1,800,000 tomów i 100,000 rękopismów.

Piszą mi z Londynu, że odbędzie się tam dzisiaj niezwykłe widowisko, to jest ślub trzeciego syna księcia d'Argyle z córką fabrykanta wyrobów bawełnianych. Najstarszy syn księcia d'Argyle zaślubił jak wiecie córkę królowéj, któréj szwagier żeni się z córką prostego przemysłowca z Lancashire. Prawda, że przemysłowcem ten jest p. Milns bajecznie bogaty. Nowożeniec lord Walter Campbell, trudni się sam handlem, wbrew przesądom szlacheckim Jest to wypadek w świecie arystokratycznym, a ponieważ inni pójdą zapewne za jego przykładem, zainauguruje on zdaje się nową erę w historyi angielskiego parowstwa.

Zadawano sobie pytanie w salonach arystokratycznych londyńskich, czy związek z królewską rodziną w Anglii, pochlebiać będzie Carowi, skoro księżna Ludwika margrabina de Zorne i córka królowéj, zostanie naraz bratową córki Cesarza Aleksandra i prostego kupca winnego, bo tą gałęzią handlu zajmuje się lord Walter Campbell. Jeden z jego braci, lord Archibald jest wspólnikiem domu handlującego bawełną w Londynie, Liverpoolu i Nowym Jorku.

Nowy Sącz 18 kwietnia. Wybrani zostali do Rady powiatowej z gmin wiejskich: Adolf **Dobrzyński** właściciel dóbr; Franciszek **Gedel** właściciel części Moszczanicy; Józef **Głąbiński** właściciel części Michalczowy; Michał **Kurzeja** włościanin z Zabrzeża; Józef **Chrzanowski** włościanin; Jan **Szkarudek** wójt z Kurowa; Franciszek **Garwot** wójt z Barcic; Leon **Gałkiewicz** dzierżawca Miłkowy; Józef **Kościecz** włościanin z Dąbrówki; Józef **Baran** włościanin z Bilska; Wojciech **Sarata** włościanin z Librantowy; Jan **Dominik** z Dąbrowy.

(K. W.) **Pilzno** 18 kwietnia. Dnia 16go i 17go b. m. odbywały się u nas wybory do nowej Rady powiatowej z grupy włościańskiej. Na 218 uprawnionych głosowało w pierwszem skrutynium 16go b. m. 174, a w drugiem nazajutrz 34 wyborców.

Wybrani zostali: X. dziekan **Kowalik** z Łęk, X. **Długoszowski** proboszcz z Pilzna, p. Walery **Brzozowski** z Łęk górnych, Ignacy **Brudny** mieszczanin z Pilzna i ośmiu włościan.

Mościska. Wybrani do Rady powiatowej: Bazyli Bałabuch z Chakmanowa, Wawrzyniec Czerwiński z Tuligłów, Piotr Andrusiewicz i Szymon Torski mieszczanie z Sądowej Wiszni, z tych Torski były burmistrz, Stefan Procko z Dydiatycz, Władysław Szott z Lackiej Woli, poseł, Marcin Chomiak z Trzcianca, Wawrzyniec Winiarski z Rusta, Stefan Skwirko z Czynek, Wojciech Szupiny z Twierdzy, Michał Kornelik z Zawadowa, Aleks. Halik z Lipnik, były poseł.

Jaworów. Bazyli Brasiuk z Jarowa nowego, Michał Kuniec z Moraniec, Łukasz Gałan z Mużyłowiec, Stanisław Łesiow z Ożomli, Jakób Henzel z Rechbergu, Filip Keiper z Szumlawy, Dymitr Maksymyszyn ze Szkła, Jan Holzerbaum z Kutnej Góry, Piotr Noss z Cetuli, Mikołaj Rezolut z Huków, Teodor Karpeluch z Semerówki, Ferd. Paar burmistrz z Jaworowa.

Żółkiew. Bohdan Dziedzicki, były redaktor *Słowa* i siedmiu księży ruskich: X. Barusiewicz, przełożony Bazylianów w Żółki, X. Byliński z Żółtaniec, X. Drzymalik z Turynki, X. Dziedzicki z Mostów Wielkich, X. J. Kalitowski z Zameczka, X. Józef Kruszyński z Dobrosina, X. Jan Pełech z Macoszyna i trzech włościan: Andrzej Sopruka z Dzibułek, Jan Pasternak z Weryni, Bazyli Bojko z Korzelowa i mieszczanin Filip Łukasz z Wielkich Mostów.

Czortków. Dr. Wernicki, Dr. Czaczkowski, dzierżawca Borysikiewicz, trzech księży, dwóch mieszczan i czterech włościan.

Rohatyn. Adolf Kornberger, Emeryk Bauknecht, Edmund Mortkowicz, Alfred Penter, Michał Rieger, Bazyli Mahowicz i sześciu włościan.

Złoczów. Wybrano pięciu diaków, czterech włościan i właściciela dóbr Edgara Wieruchowskiego z Pleśnian.

Drohobycz. Wybrani sami świętojurcy: 5 księży, 2 świeckich, 5 włościan.

Bóbrka. Wybrano 4 księży ruskich i 8 włościan.

Skałat. Wybrani p. Ludwik Chrzanowski właściciel dóbr i 11 włościan.

Gródek. Liczba kandydatów komitetu powiatowego przeszła całkowicie 74 głosami przeciw 25. Między wybranymi 9 włościan.

Tłumacz. Wybrani X. Sawa, hr. Wojciech Dzieduszycki, trzech księży ruskich i siedmiu włościan.

Przemyśl. Wybrani kandydaci świętojurscy Michał Malik, X. Cypryan Szwedzicki, Mikołaj Oleszczuk z Pozdziacza, X. Grzegórz Szaszkiewicz, Paweł Radochoński z Bolestraszyc, Rywall z Dunkowiczek, Michał Głowacz z Nakła, Jan Iwaś z Bybła, X. Baczyński z Bykowa, Teodor Cześniak z Póździacza, a prócz tego doktor medycyny Haszczyc.

Rawa. Wybory padły zupełnie na świętojurców.

Brzeżany. Wybory wypadły po myśli komitetu powiatowego, za którego kandydatami głosowali także żydzi.

Buczacz Kandydaci świętojurscy upadli. Żydzi stali po stronie komitetu powiatowego.

Bohorodczany. Wybrano 5 księży ruskich i 7 włościan.

Nadworna. Wybrano samych świętojurców: Cypryana Kocowskiego, adjunkta sądu w Delatynie, 5 księży i 6 chłopów.

N. Pan polecił przenieść oficera instrukcyjnego porucznika Aleksandra **Brunnera** z galic. batalionu obrony krajowéj N. 70 w Buczaczu do wojska stałego; podporucznika zaś w pułku Karola Ludw. księcia Parmy N. 24 Antoniego **Podhajskiego** jako oficera instrukcyjnego do galic. batalionu obrony krajowéj N. 52 w Krakowie.

N. Pan mianował radcę rządowego Edwarda **Strassera** referentem spraw szkolnych administracyjnych i ekonomicznych w Radzie szkolnéj krajowéj na Bukowinie.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną w Nowym Sączu posadę notaryusza Lucyanowi **Lipińskiemu** notaryuszowi w Kalwaryi, opróżnioną zaś posadę notaryusza w Podgórzu Ludwikowi **Łapińskemu** notaryuszowi w Wieliczce, a mianowicie obudwom w drodze przeniesienia na ich własną prośbę.

Prezes sądu wyższego w Krakowie mianował kancelistami w sądzie obwodowym w Tarnowie Stanisława **Jaklińskiego**, obecnie kancelistę w sądzie pow. w Dąbrowy, i Karola **Engelmana** woźnego w sądzie obw. w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela kierującego w szkole czteroklasowéj w Gorlicach Józefowi Krzanowskiemu, dotychczasowemu nauczycielowi.

Wiedeń 19 kwienia. Izba deputowanych w Radzie państwa obradowała na ostatniem (52) swem posiedzeniu nad ustawą o prawnem uznaniu stowarzyszeń religijnych. Rozprawy szczegółowe nie trwały długo; wnioski i poprawki czynione przez niektórych deputowanych upadły; poczem cała ustawa uchwaloną została w drugim i trzecim odczycie. Resztę posiedzenia zajęły rozprawy nad ustawą o kolei żelaznej z Andiesenhofen do Steinach, nie zostały jednak ukończone.

W końcu zatwierdzono wybory dep. Dra **Kellera** z Dalmacyi, bar. Rudolfa **Tacco** z Gorycyi i Jana **Franceschi** z Istryi.

Do wydziału, któremu przydzielono przedłożenia ministra sprawiedliwości, wniesione na poprzedniem posiedzeniu, wybrani zostali deputowani: Forster, Winkler, A. Weiss, Dinstl, Ofner, Dürrnberger, Lapenna, Stöhr, Sturm, Zaillner, Van der Strass, Prażak, Viterich, **Kabat**, **Kowalski**.

Następne posiedzenie Izby deputowanych 23 b. m. Na porządku dziennym: Pierwszy odczyt wniosku dep. Schönerera o urzędnikach katastralnych; drugi odczyt ustawy o księgach hipotecznych w Austryi Górnej i Dolnej, Salzburgu, Karyntyi, Szlązku i na Morawie; drugi odczyt ustawy o kolei żelaznej z Loebersdorf do St. Pölten; drugi odczyt ustawy o uregulowaniu stosunków prawnych zewnętrznych stowarzyszeń klasztornych.

— Izba panów w Radzie państwa odbędzie następne (16) posiedzenie 23 b. m. Porządek dzienny: Drugi odczyt ustawy skarbowej na r. 1874; drugi odczyt ustawy o opodatkowaniu funduszu religijnego; drugi odczyt ustawy o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego (co do §. 54).

— Trybunał państwa odbędzie posiedzenia swe 28, 29 i 30 b. m., nie zaś 23, 24 i 25 b. m., jak pierwotnie było zapowiedzianem.

— Dnia 17go b. m. przyjmował NPan na osobnem posłuchaniu nowego nuncyusza apostolskiego arcybiskupa Ludwika **Jacobini** i odebrał od niego listy wierzytelne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządek dzienny zapisane są: wybory dwóch członków do Wielkiego wydziału Kasy oszczędności w miejsce ś. p. Wład. Biesiadeckiego i Dra Wyrobka; zmiana urządzeń kwaterunkowych w mieście; przyjęcie zapisu ś. p. Aleks. Brześciańskiego na dom pracy w ilości złr. 1000; przyjęcie w zarząd fundacyi X. kan. Dr Teligi na stypendya dla młodzieży w wyższych zakładach naukowych w Krakowie.

— We wtorek odbędzie się o godz. 6ej wieczór zgromadzenie Wielkiego wydziału Kasy oszczędności. Na porządek dzienny zapisane są: wprowadzenie nowych dyrektorów; wybór dyrektora przewodniczącego; wybór trzech zastępców dyrektorów; przyznanie wynagrodzenia tymczasowym dyrektorom; instrukcya dla dyrekcyi i komisyi kontrolującej; zmiana warunków pożyczek hipotecznych.

— Podczas nabożeństwa na intencyę XX. Unitów, które odbyło się wczoraj w kościele OO. Kapucynów zebrano kwestą 183 złr. i 120 franków w złocie, przesłano je do Lwowa na ręce hr. Maurycego Dzieduszyckiego. Śpiewy amatorskie odbyły się pod kierunkiem p. **Vopalki**, dyrektora stowarzyszenia muzycznego krakowskiego „Muza.“

— Z komitetu Ochron w Krakowie donoszą, że z teatrzyku amatorskiego urządzonego w dniu 23 marca na korzyść Ochronek dla małych dzieci, wpłynęło do kasy Komitetu Ochron ze złożonych na tacy przy wejściu do sali ofiar złr. 767 czystego dochodu po strąceniu wszystkich wydatków.

— Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Hipolita **Seredyńskiego**, inspektora szkół miejskich przy bardzo licznym udziale wszelkiego stanu i powołania osób, między któremi największą liczbę składali profesorowie i nauczyciele. W szkołach zapowiedziano, że ci uczniowie, którzy mogą się ciepło ubrać, mogą pod przewodem nauczycieli towarzyszyć pogrzebowi. Wielka liczba młodzieży szkolnej obojej płci zebrała się, część jej jednak nawróciła od ulicy Lubicz.

— Jutro we wtorek od godziny 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem prof. Dr **Straszewski** rozpoczyna drugi kwartał swoich wykładów z Psychologii.

— Przed parą dniami przy naprawie rynny w domu pod L. 308 przy ulicy św. Jana, spadł z dachu Józef Radwański, uczeń blacharski. Ciężko potłuczonego i ranionego w głowę, odwieziono do szpitala św. Łazarza.

— Nie było jeszcze przykładu, aby karawan pogrzebowy opatrzony był plakatem. Na taki dowcip nie zdobyli się nawet Amerykanie. Jeden atoli z tutejszych przedsiębiorców umieścił na karawanie na samym jego szczycie napis z swojem nazwiskiem i miejscem mieszkania. Jutro za przykładem jego mógłby iść fabrykant trumien i zamiast imienia nieboszczyka, umieścić na trumnie nazwisko swoje i adres z cennikiem. Zwracamy na tę okoliczność uwagę Magistratu, który jak się zdaje, nie dostrzegł dotąd tego rażącego plakatu na karawanie.

— P. Karol Beyer z Warszawy, darował gabinetowi archeologicznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego kopię w naturalnej wielkości, odcisk z miąszu papierowego (*papier maché*) słynnych śpiżowych podwoi katedry gnieznieńskiej, z wyobrażoną na nich w wypukłej rzeźbie historyą męczeństwa św. Wojciecha. Niedawno ofiarował był p. Beyer zakładowi Ossolińskich gipsowy odlew tych drzwi; dziś nierównie od tamtego cenniejszą kopią zbogacił zbiór uniwersytecki. Doszły także gabinetu fotografie różnych zabytków katedry gnieznieńskiej, oraz przerysy starożytnych naszych cudownych obrazów N. M. Panny, przygotowane do dzieł, których wydanie zapowiedział X. J. Polkowski.

— Dziś rano policyant przytrzymał na Kleparzu Józefa Kumelę wyrobnika, który uciekał ze skradzionem żytem. Stróż nocny miejski Józef Janasz przytrzymał dziś rano Grzegorza Bednarskiego, służącego bez obowiązku, gdy kradł szyld z domu na Podwalu na Wesołej. Tomasz Lampe kelner w kasynie wojskowem, przytrzymał wczoraj Franciszka Olenowskiego podrostka, na kradzieży w przedpokoju.

— D. 16 b. m. wieczorem osobie jadącej trzecią klasą, gdy się zdrzymnęła między Krzeszowicami a Zabierzowem, skradziono z torebki ręcznej zegarek złoty damski bardzo małego kształtu, kryty, emaliowany szafirowo z kilku brylancikami na kopercie i broszę złotą, szafirowo emaliowaną z brylancikami, w futerale aksamitnym białym atłasem wyłożonym, oraz pieniądze w portemonetce.

— **Paryż** 16 kwietnia.

Świetny był obrzęd zaślubin hr. Stanisława Tarnowskiego z panną Różą Maryą Branicką w kościele Św. Filipa. Zaproszenia były na godzinę 12tą ale na pół godziny wcześniej już środek świątyni był zajęty. Rzadkim u nas przykładem wszystko o południu wedle programu zostało wykonane: oświecony ołtarz, przy nim kapłan z akolitami; drzwi kościoła rozwarte na oścież i organy zwiastowały wejście młodej pary i druhów i licznej rodziny. Ojciec prowadził do ołtarza córkę swoją, a księżna Sapieżyna krewna domu Tarnowskich pana młodego. Skoro cały orszak zajął miejsce obok wielkiego ołtarza, kapłan zwykłą miał oracyę, ale nie zwykle długą, słyszaną zaledwie od bliżej siedzących a wcale niesłuchaną od reszty.

Po sakramentalnym akcie ślubnym, cicha msza przy organach, podczas której zbierali ofiary na ubogich parafii panny Krasińska i Potocka a tym towarzyszyli młodzi hr. Artur Potocki i Tarnowski.

Około pierwszej nabożeństwo się skończyło i nowożeńcy udali się do zakrystyi dla przyjęcia powinszowań od przyjaciół i znajomych. Ta ceremonia najwięcej czasu zabrała, bo zakrystya była za szczupłą na pomieszczenie kilkuset osób, przystęp utrudniony i wszyscy musieli czekać kolei, zanim pierwsi innemi wyszli drzwiami.

Nie sposób wyliczyć wszystkich obecnych na tej uroczystości; spróbuję jednak choćby wspomnieć samych książąt i hrabiów. Do pierwszej kategoryi: Blanka Orleańska, Małgorzata Czartoryska, de Ligne, Lubomirski, Metternichowa, z Narzymskich Ogińska, Helena Sanguszkówna, z Paców Sapieżyna, Jan Sapieha, z Mycielskich Sułkowska. Do drugiej hrabina Bayens posłowa belgijska, z Larissow Dunin Borkowska, Lud. Krasińska z córką, hr. Działyńscy, Mniszchowie, Małachowski Stanisław, Platerowie, Potockie Adamowa i Alfredowa z dwoma synami i tyluż córkami, Potulicki Kazimierz, Wodzicki Ludwik, Uruski z córką, Zamoyscy.

Rodzina Branickich była w komplecie, wyjąwszy hr. Aleksandra, który dla niebezpiecznej żeglugi nie mógł na czas przybyć z Aleksandryi.

Z zakrystyi pan młody już zabrał małżonkę swoją i z nią wyszedł z świątyni a organista uderzył w klawisze i zagrał jakieś waryacye na temat mazurków Szopena.

Trzeba oddać sprawiedliwość naszym paniom, że tym razem dały przykład skromnego poprzestania na toaletach, któreśmy z małemi odmianami widzieli już na poprzednich podobnych uroczystościach. Jakby to było do życzenia, żeby i w kraju pomyślano trochę o oszczędności przy takich okazyach. Nowe szaty i stroje nie przydałyby ani jednego promyku więcej do uświetnienia tak znakomitego orszaku.

Ucztę weselną wyprawili w hotelu swym hrabstwo Ksawerowie Braniccy, po niej nowożeńcy udali się do domu rodzicielskiego i ztamtąd wieczorem o godzinie 8 przez rodziców odprowadzeni do dworca kolei strasburskiej, odjechali przez Epernay, Wiedeń do Krakowa.

— Wacław Aleksander Maciejowski wydał w Warszawie nowe dzieło pod tytułem: „Historya włościan w Polsce, ich stosunki polityczne, społeczne i ekonomiczne.“ Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie, dało za tę pracę nagrodę konkursową, z przeznaczonego na nią funduszu przez hr. Augusta Cieszkowskiego.

— *Statystyka szpitali publicznych za rok 1873.* W 24 publicznych szpitalach galicyjskich znajduje się 1,106 łóżek a między temi w lwowskim szpitalu 540 łóżek dla oddziału chorych. Leczono w ciągu roku zeszłego 11,219 mężczyzn i 8,788 kobiet, razem 20,006 osób. W ciągu roku wypuszczono wyzdrowiałych lub z polepszeniem 8,831 męż., 6,631 k., razem 15,012 osób, umarło zaś 1,435 m. 1,085 k., razem 2,520 osób. Ubyło zatem w ciągu z. r. 9,816 m., 7,716 k., razem 17,532 osób. Pozostało z końcem roku w leczeniu 874 m., 705 k., razem 1,579 osób. Suma wszystkich dni pielęgnowania chorych wynosiła 514,732 a suma wszystkich wydatków szpitalnych: 361,740 złr. W **krajowych zakładach dla położnic** znajduje się w Krakowie 12 a we Lwowie 43 łóżek. W ciągu roku 1873 pielęgnowano w krakowskim zakładzie 132 położnic i 111 dzieci, w lwowskim zaś 471 położnic i 373 dzieci. Suma wszystkich wydatków wynosiła w krakowskim zakładzie 4,822 złr. a w lwowskim 8,368 złr. Rzeczywisty koszt utrzymania jednej położnicy wynosił dziennie w krakow. zakładzie 1 złr. 36 ct., w lwowskim 82 ct. W **krajowych zakładach dla obłąkanych** znajduje się w Krakowie 50, a we Lwowie 300 łóżek. W ciągu r. 1873 pielęgnowano w krakowskim zakładzie 124 a w lwowskim 615 chorych. W ciągu roku zeszłego ubyło z krakow. zakładu 84, z lwowskiego 339 osób. Z końcem roku 1873 pozostało w krak. zakładzie 41, w lwowskim 276 chorych. Suma wszystkich wydatków wynosiła w krak. zakładzie 17,169 złr. w lwowskim 71,013 złr. Rzeczywisty koszt utrzymania jednego chorego wynosił dziennie w krakowskim zakładzie 1 złr. 8 cnt., a w lowskim 62 ct. (*Gaz. Lwowska.*)

— *Ekonomista* za miesiąc styczeń zawiera: „O drenowaniu i jego wpływie na wzrost bogactwa krajowego,“ przez A. **Sadkowskiego**;— „Własność i prawo spadkowe,“ przez **Pawy** (przekład z francuskiego);— Kronika ekonomiczna i zagraniczna; notatki bibliograficzne; miscellanea.

— Nr 458 *Kłosów* zawiera: „Krzyżacy 1410.“ Obrazy z przeszłości, przez J. I. **Kraszewskiego** (c. d.);— „Wezwanie“ (z Wiktora Hugo), przez Wiktora Gomulickiego;— „Obraz Makarta *Katarzyna Kornaro*, przez Henryka **Struve** (z ryciną);— „Fragment z dziejów naszej powieści,“ przez **Hodiego**;— „Podrzutek, “przez *** (z ryciną);— „Sen i marzenia senne,“ odczyt Dr Stanisława **Chomętowskiego**;— „Młoda Amazonka, przez *** (z ryciną);— „Antoniusz i Kleopatra,“ tragedya Szekspira, przekład Mścisława **Karskiego** (c. d.);— „Korespondencya:“ Petersburg, Kraków;— „Przegląd polityczny.“— „Odczyt publiczny p. Edwarda **Prądzyńskiego**: Kobieta i wymiar kary w społeczeństwie;“— „Juliusz Michelet“ (z ryciną);— „Wiadomości z pola literatury, nauki i sztuki;— „Od Radakcyi.“

— Ministerstwa austryackie i węgierskie nadały Robertowi **Gülcherowi**, fabrykantowi machin w Biały, wyłączny przywilej 5 letni na wynalazek poprawnego ruchu mechanicznego przy maszynie Cromptona.

— Gdy w roku zeszłym **Liszt** obchodził 50 letni jubileusz swój, głoszono, że wszystkie swoje zbiory i dary, jakie w ciągu swego zawodu muzykalnego otrzymał, podarował narodowemu muzeum węgierskiemu. Teraz dziennik *Hunnia* dowiaduje się, że wartość tego zbioru, nie ceniąc artystycznej jego wartości, wynosi 400,000 złr. Dziennik ten wylicza niektóre przedmioty tego zbioru, a między niemi kosztowne fortepiana, obrazy, laseczkę dyrektorską sadzoną dyamentami, koronę wartości tysiąc dukatów, pult srebrny, i t. d.

— Nadmieniliśmy już przed parą tygodniami o procesie w Namur w Belgii, który zajmował długi czas uwagę z powodu zawikłań i przypomniał poniekąd proces Tichborna w Anglii. Niejaki Jaumart podsunął bowiem testament podrobiony bar. Paskala d'Acosse, który naznacza go dziedzicem majątku cenionego na 6 do 7 milionów franków. Uznany spadkobiercą na drodze cywilnej, oskarżony został przez prawych spadkobierców barona, jego siostry, o sfałszowanie testamentu. Telegram z Namur donosi, że Jaumart uznany winnym sfaszowania, skazany został na 10 lat więzienia. Z powodu ogłoszenia tego wyroku powstały zamieszki, w skutku których raniono i aresztowano wiele osób. Jaumart umiał był bowiem zjednać sobie licznych przyjaciół, rozdając asygnacye na różne kwoty pieniężne, które przyrzekł wypłacić, gdy majątek będzie mu przyznany.

— *Monitor* francuski donosi z Nowej Kaledonii, że jeden z deportowanych Saint Brits, który miał sobie oddany dozór nad gromadą swoich towarzyszy i z powodu swojej surowości ściągnął na siebie nienawiść ich, został napadnięty wieczorem przez czterech komunistów i śmiertelnie ugodzony. Sprawcy Perrot, Lamouche, Andrieux i Althaus wykryci, skazani zostali na rozstrzelanie. Okazali oni aż do egzekucyi i na miejscu tracenia najwyższy cynizm.

Teatr. We wtorek dnia 21 kwiatnia: *Piękna Galatea*, *Wzbudziło się w niej serce* i *Grzeszki Babuni*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 18 i 19go kwietnia pochmurno, chwilami deszcz i śnieg; termometr dnia 18 doszedł do 7·7 od 2·8, zaś dnia 19go do 6·0 od 2·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 20 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330 90, termometru 2·6 R. Wiatr północno-wschodni zimny.

— We wtorek dnia 21 kwietnia: Śgo Anzelma biskupa wyznawcy i Śgo Cezarego.

Sprawy sądowe.

Od jednego z posłów sejmowych otrzymujemy następujące wiadomości w przedmiocie uproszczenia dotychczasowego postępowania sądowego:

Minister sprawiedliwości przedłożył w Izbie poselskiej Rady państwa dwa projekta do ustaw mających na celu poprawienie dotychczasowego postępowania sądowego w sprawach cywilnych. Projekt jeden zawiera zmiany niektórych postanowień postępowania ustnego, pismiennego i sumarycznego; projekt drugi zaprowadza nowe ulepszenia egzekucyjne co do sprzedaży przymusowej dóbr nieruchomych, tudzież ruchomości. Witamy z radością wszelki ruch ustawodawczy na tej drodze, bo tam gdzie ustawy są złe, dobra wola adwokatów niedostatków ich nie usunie.

Motywa rządu do pierwszego projektu dołączone wspominają, że ustawy dotychczasowe wyrodziły praktykę taką, jakiej ustawodawca nietylko nie zamierzał wprowadzać, lecz nawet nigdy jej nie przeczuwał, praktykę, która wszystkich tych wstrętem do sądownictwa przejmuje, którzy jego pomocy szukać są zmuszeni.

Rząd postanowił zatem usunąć częściowo złe, które się w praktyce rozrosło i tak silne zapuściło korzenie, zanim zdoła przedłożyć projekt radykalnej zmiany postępowania; wnosi tedy powyższe dwa projekta.

Projekt pierwszy ma 27 paragrafów, a treść ich jest następująca:

1) postępowanie pismienne nie może być zmienione bez zezwolenia stron na pismie, na postępowanie ustne; postępowanie zaś, sumaryczne odnosić się będzie nie jak dotąd, do sumy 200 złr., lecz do sumy 500 złr. w. a.

2) Terminy w sprawach pismiennych będą krótsze a święta i niedziele w takowe wliczane będą. Przedłużenie terminów będzie utrudnione, a rekurs od uchwały odmawiającej przedłużenia terminu, nie będzie wstrzymywał dalszego postępowania, zawiesza on tylko wydanie orzeczenia.

3) od wyroku przedstanowczego dopuszczającego dowód ze świadków lub biegłych, nie ma apelacyi.

4) Strony będą mogły być obecnemi przy słuchaniu świadków i zadawać im pytania szczegółowe.

5) Koszta mają być przyznawane stronie wygrywającej w takiej wysokości, jakie były potrzebne do skutecznego popierania sprawy, a przyznane być mogą w części lub całości nawet wtenczas, gdyby strona częściowo tylko sprawę wygrała. Sąd apelacyjny i trybunał najwyższy przyznawać ma koszta pierwszej i drugiej instancyi nawet wtenczas, gdyby strona miała za sobą wyrok korzystny pierwszej instancyi.

6) Zmiany powyższe stosowane być mają także do innych rodzajów postępowania, o ile inne rodzaje postępowania opierają się także na przepisach o postępowaniu pismiennem, ustnem lub sumarycznem. Ważniejszym jednak wydaje nam się projekt drugi, regulujący postępowanie egzekucyjne w razie sprzedaży przymusowej dóbr nieruchomych i ruchomości.

Ze wszystkich bowiem działów obowiązującego postępowania sądowego dział o egzekucyi jest najgorszy. Strona ma wyroki za sobą, ale najczęściej nie doczeka się za życia pieniędzy z ceny licytacyjnej za dobra lub ruchomości uzyskanej. Mamy przykłady, że tak zwane extrykacye ciągną się po lat kilkadziesiąt. O ile projekt ten zaradza złemu, trudno na pierwszy rzut oka ocenić. Ważną jednakże wydaje nam się zmiana, iż koszta popierania sprzedaży przymusowej, będą miały na przyszłość przy klasyfikacyi wierzytelności, tak jak w postępowaniu o upadłościach koszta masy, pierwszeństwo przed wierzytelnościami rzeczowemi, a zmiana ta wpłynie niezawodnie bardzo korzystnie na szybszy tok egzekucyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nadzwyczajne zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego.

Dnia 19go kwietnia odbyło się w Krakowie nadzwyczajne zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego celem zmiany pięciu punktów, zakwestyonowanych w statutach przez Sąd przy regiestrowaniu towarzystwa i wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej w miejsce pp. Szumańczowskiego, Miliewskiego i Gumplowicza, którzy poprzednio z tejże Rady wystąpili.

W zastosowaniu się do żądania Sądu uchwalony został:

1) Ustęp dodatkowy do paragrafu 4 obejmujący przepisy tyczące się wpisu członków, ich wystąpienia lub wykluczenia.

2) Zasady, na jakich bilans ma być sporządzonym.

3) Dodatkowy ustęp do § 11 tyczącego się wyboru Rady nadzorczej, obejmujący przepisy co do postępowania w razie równości głosów przy wyborach ściślejszych, w jakim to razie głos przewodniczącego ma rozstrzygać.

4) Ustęp dodatkowy do §§ 11 i 12 opiewający, że komplet Zgromadzenia stanowi stawienie się osobiste sześćdziesięciu członków, uchwały zaś zapadać mają większością głosów z uwzględnieniem ilości udziałów.

5) Paragraf przechodni tyczący się tymczasowej administracyi aż do zaregestrowania towarzystwa.

Przystąpiono następnie do wyboru uzupełniającego członków Rady Nadzorczej.

Głosujących było czterdziestu. Absolutną większością głosów wybrani zostali: Pagaczewski (34) Zarewicz (28) i Zarzycki (26). Najwięcej głosów po nich, bo 21, otrzymał p. Slęk.

Tygodnik finansowy.

Że w handlu i przemyśle nie ma obecnie ani części tego ruchu przedsiębiorczego, który je niegdyś ożywiał, dowodzi najlepiej obecne położenie banku angielskiego. W porównaniu z wszystkiemi innemi głównemi bankami europejskiemi, którym prawo emisyi biletów bankowych przysługuje, bank angielski ma obecnie najskromniejsze rezerwy. Nie doszedł jednak do tego położenia wysokością eskonty jaką uskutecznia, lub wielką ilością wypuszczonych asygnat, ale przez utratę złota, które w ostatnich czasach umiał bank francuski przez różne zręczne operacye finansowe do swych piwnic zagarnąć i przez ubytek srebra odchodzącego ciągle do Indyi, szczególnie teraz w czasie chwilowo panującego tam głodu. W kazdym innym roku bank angielski, mając tak szczupłe rezerwy, byłby co prędzej podnosił swe dyskonto, a w miarę obecnych stosunków stopy procentowej przynajmniej na 8 do 9%. Tymczasem dyrekcya banku angielskiego bynajmniej do tego się nie zabiera, bo jest aż nadto pewną, że ani handel, ani przemysł zbytecznych wymagań do zasobów banku robić nie będzie, a chodzi nawet o to, żeby stosunkowo niskim dyskontem jakikolwiek znaczący ruch w ich zakresie obudzić. Zgadzają się z tem zapatrywaniem wskazówki drugiego niezawodnego barometru, znamionującego zawsze stopień ruchu w przemyśle. Kiedy przemysł silnie się rozwija, to przedewszystkiem zużywa dużo węgli i żelaza. Węgle i żelazo drożeją w takim razie, — obecnie zaś tak węgle, jak żelazo spadają w cenie, i obawiają się nawet o los kopalń węglowych i przedsiębiorstw produkujących żelazo.

Zastój pojawiający się w jednym zakresie stosunków ekonomicznych nie pozostaje nigdy bez wpływu na resztę zakresów. Nie dziw więc, że i na giełdach ustało dawne życie i nigdzie skuteczna dążność do zwyżki ustalić się nie może. Czasem, jaki pomyślny wypadek obudzi ją chwilowo, ale jeżeli tylko spekulacya zbyt skwapliwie korzystać z niej zacznie, następuje zaraz reakcya. I inaczej wcale być nie może, bo dwa fakta niezłomne stoją innemu porządkowi rzeczy na przeszkodzie: z jednej strony brak narostu kapitałów z pracy produkcyjnej, któryby dostarczał coraz świeższego funduszu na zakupno papierów, z drugiej strony zbytnia ilość tych papierów, powstała w czasie kwitnienia gryndierstwa, sprawiająca, że, ile razy zabłyśnie jakiej lepszej nadziei sprowadzi na giełdę chwilową małą zwyżkę, cisną się zaraz tłumnie ochotnicy zbywania papierów i zbytnią ilością zaofiarowanego do sprzedaży towaru zniżają jego cenę. Nim się stanowczo bieg rzeczy na giełdzie poprawi, musi koniecznie powstać pierwej bardziej ożywiony ruch w pracy produkcyjnej i bądź przez likwidacye, bądź przez inne operacye fuzyonistyczne i konwersyjne musi się niemniej koniecznie zmniejszyć liczba sprzedawanych dziś na giełdzie papierów. Dopóki taka zmiana nie nastąpi, możemy się doczekać chwil złudnej, pozornej pomyślności na giełdzie, ale nigdy stanowczo ustalonej zwyżki

Taka chwila pozornej pomyślności zabłysła właśnie w tej chwili w Niemczech. Jak w Wiedniu zły bilans Zakładu kredytowego rozstroił zupełnie giełdę i kurs wszystkich papierów miejscowych obniżył, tak odwrotnie dobry bilans towarzystwa dyskontowego w Berlinie, wpłynął na nader różowe usposobienie giełdy i podniósł raptem wszystkie kursa.

W Wiedniu z tego, że jeden bank porobił złe interesa, wniesła giełda, że wszystkie banki musiały uledz takiemu samemu losowi, w Berlinie odwrotnei z powodzenia jednej instytucyi wnoszą teraz o dobrem powodzeniu całej reszty jej siostrzanek. I jeden i drugi wniosek jest dorywczy i niczego jasno nie dowodzi, oprócz tej jednej niezaprzeczonej prawdy, że usposobienie giełdowe bywa zwykle tylko wynikiem chwilowego wrażenia.

Pod wpływem więc takiego chwilowego wrażenia, jakie zwyżka berlińska na Wiedeń wywrzeć może, mogą się i tu raptem kursa zacząć podnosić, ale myliłby się, ktoby to za stałe usposobienie giełdy brać zechciał. Z takiej chwili, jeśli kursa najgorszych papierów znajdujących się w naszym ręku, jakokolwiek podskoczą, warto korzystać na pozbycie się reszty obcych papierów.

Przyjechali do Krakowa od dnia 19 do 20 kwietnia

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Jan Kozłowski kapitan z Ameryki, Józef Wolfled z Żółkwi, Antoni Kwieciński z Galicyi, Józef Rotermund kupiec z Muszyna, Teresa Wielogłowska właśc. dóbr z córkami z Kongresówki, Ludwik Korczyński ob. z Kongresówki, Piotr Dydyński kontrolor z Galicyi, Leopold Nowak aptekarz z Kongresówki, Józef Parczyński administrator, Mikołaj Bogdanowicz wł. dóbr z Besarabii.

HOTEL SASKI: Włodzimierz Bielski właśc. dóbr z Kongresówski, Władysław Dobrzyński wł. dóbr z Pogwizdowa, Marya Karlowicz z Rosyi, Dominik Beze kupiec z Francyi, Józef Wilhelm Wetzel kupiec z Wiednia, Edward Millard ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 kwietnia. Dzienniki legitymistowskie ogłaszają pismo Lucyana Brun, w którem tenże pochwala politykę o siedmioleciu prowadzoną w *L'Union.* Mówi on: Uchwała 20go listopada nie stworzyła instytucyi, lecz tylko przedłużyła władzę Mac-Mahona nieodłączną od jego osoby. Nie zamierzamy odebrać to, cośmy dali, ale będziemy nad tem czuwali, aby powierzona władza pozostała w rękach lojalnych marszałka i nie dopuścimy zmiany jéj natury albo warunków. W końcu zapewnia, że legitymiści są najprawdziwszymi przyjaciołmi Mac Mahona.

Rzym 18 kwietnia. Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby Don Carlos upraszał Papieża o przysłanie swego reprezentanta do głównéj kwatery Karlistów.

Londyn 17 kwietnia. Hatker mianowany został jlnym obrońcą (urząd ministra). — Podczas pobytu Cara nie będzie przeglądu marynarki, gdyż Car pragnie, aby odwiedziny jego miały charakter prywatny.

Londyn 17 kwietnia. W celu zredukowania długu publicznego o 7 milionów funt. ster., wnosi Northcote wypuszczenie obligów umarzanych do roku 1885.

Londyn 17 kwietnia. Izba wyższa uchwalila uposażenie dla Wolseleya 25,000 funt. sterl, W Izbie niższéj potwierdził Disraeli na zapytanie Jenkinsa, że Lesseps groził zamknięciem kanału Sueskiego, lecz Porta obstaje przy warunkach postawionych przez komisyę międzynarodową. Disraeli dodał, że rząd francuski wezwał Lessepsa, aby zaniechał kroków gwałtownych, i poddał się warunkom komisyi. Pogróżki Lessepsa uważa minister za wypływ chwilowéj drażliwości i mniema, że ustąpi okolicznościom.

Londyn 18 kwietnia. Telegram *Timesa* z Santander z d. 17 donosi, że rząd hiszpański postanowił stanowczo prowadzić daléj bój z Karlistami i zaprzecza wszelkiéj myśli o układach. Gubernatorowie prowincyj mają polecenie stłumienia energicznie wszelkiéj propagandy na korzyść księcia Alfonsa. Admirał Topete po załatwieniu zatargów w łonie gabinetu, wrócił do Somorrostro. Słychać, że różnice między ministrami zagodzone. Naprzód ma być dana odsiecz miastu Bilbao, i w tym celu wyruszy z Santander 12,000 ludzi pod wodzą jenerała Conchy. Z innych stron Hiszpanii posuwa się 12 000 ludzi, którzy mają się połączyć z Conchą. Bilbao posiada żywność do 5go maja. Karliści wzmacniają stanowisko swoje między Balmasedą a Bamales.

Haga 18 kwietnia. Z Aczynu donoszą 14go urzędownie: Endjoeng na północnem wybrzeżu, uznało zwierzchność Holandyi. Dnia 11go b. m. uderzyło 200 Aczyńców na obóz holenderski, ale odparto ich silnie.

Madryt 17 kwietnia. *Gaceta* donosi o jakiejś utarczce pod Preduabuena, w któréj Karliści stracili 53 zabitych i 22 rannych. Inni Karliści przeszli na terytoryum portugalskie, gdzie ich internowano. Tworzy się czwarty korpus, mający być wysłany do armii północnéj.

Madryt 17 kwietnia wieczór. List z Bilbao z d. 6 b. m. donosi, że w mieście wystarczy jeszcze na czas jakiś żywności.

Madryt 18 kwietnia. Concha po naradzie z Serranem stanął na czele 3go korpusu. Pogoda piękniejsza.

Santander 17 kwietnia. Przybył tu Topete. Działania wojenne nie rozpoczną się przed środą albo czwartkiem.

St. Jean de Luz 17 kwietnia. Donoszą z Santander, że Karliści chcieli rozstrzelać korespondenta *Timesa* nazwiskiem Marsh, i dopiero za staraniem konsula francuskiego w Algorta ocalono go.

Tryest 18 kwietnia. Nowy poseł austryacki przy Porcie hr. Zichy, odpłynął dziś ztąd po południu do Konstantynopola.

Belgrad 18 kwietnia. Doniesienia otrzymane tu z Konstantynopola potwierdzają, że kwestya kościoła bułgarskiego o tyle jest teraz rozwiązaną, iż art. 10ty firmanu sułtańskiego, który poddaje exarchatowi dyecezye Orchid i Skoplia w Macedonii, został wykonany.

Bukareszt 18 kwietnia. Gabinet uzupełnił się przez mianowanie deputowanego Majoresko ministrem wyznań i oświaty.

Konstantynopol 17 kwietnia. Porta poleciła telegrafem wicekrólowi, aby utrzymał wszystkie instrukcye tyczące się sprawy kanału Sueskiego i że Porta nie może w niczem zmienić opinii komisyi międzynarodowéj. Rząd rosyjski zalecał Lessepsowi, aby się zgodził na postanowienia komisyi.

Nowy Jork 17 kwietnia. Republikancki gubernator kraju Arkansas ogłosił stan oblężenia i obsaczył siedzibę rządu. Prezydent Grant odmówił wdania się.

W dzienniku wiedeńskim *Volksfreund*, organie jak wiadomo kardynała Arcybiskupa Rauschera, znajduje się następująca nota: „Według wiadomości, jaką otrzymaliśmy właśnie z Rzymu, odpowiedź Cesarza wystosowana do Ojca św. jest istotnie łagodną i pełną miłości; wprawdzie JC. Mość przyznaje, że musi sankcyonować ustawy wyznaniowe, ponieważ są wypowiedzianą wolą parlamentu, dodaje atoli do tych słów zapewnienie łagodzące gorycz wypadku. Na Jego Świątobliwość zrobił ten list łagodzące i przychylne wrażenie". Jest on, jak się domyślać łatwo, przedmiotem w prasie wiedeńskiej komentarzy, oględniejszych, powiedzieć winniśmy, niż zwykle. *Tagblatt* zamieścił o nim wstępny artykuł, gdzie dowodzi, że monarcha zajął stanowisko cesarza konstytucyjnego, odwracając gromy Watykanu od siebie, jak słusznie, na Reichsrath, i dla tego rzeczony dziennik dał swemu artykułowi napis: „konduktor" *(Blitzableiter).*

Zresztą dzienniki niedzielne zajmują się głównie delegacyami wspólnemi, które dziś otworzyć się miały w Peszcie. Jutro delegaci mają być przyjęci na audyencyi cesarskiej, poczem nastąpi drugie posiedzenie, na którem odbędzie się wybór członków do wydziałów. We środę członkowie delegacyi wrócą do Wiednia na czwartkowe posiedzenie Izby niższej, gdzie na porządku dziennym stoi przedłożenie czwarte konfesyjne o zakonach. Wydział konfesyjny Izby Panów przyjął pierwsze przedłożenie nie upierając się przy zmianie, do której Izba niższa przystąpić nie chciała. Dodajmy jeszcze, że przewodniczącym w delegacyi wspólnej przedlitawskiej jest prezes Izby niższej Rechbauer, a wiceprezesem hr. Alfred Potocki.

W sprawie unitów chełmskich smutne dochodzą nas wiadomości. Prawdą zdaje się być niestety, że rząd rosyjski postanowił koniecznie dojść do swego celu, to jest zaprowadzić zmiany w religii grecko-unickiej, któreby prostą drogą wiodły do prawosławia. Co się stanie z ludnością, która stoi przy swej wierze, i schyzmatyckich zmian przyjąć nie chce, o to mniejsza. Zmienił rząd tylko systemat prześladowania: zaniechał karabinów jako środka gwałtownego, a zwłaszcza zbyt głośnego nie tyle dla Europy, która uszy bawełną zatyka, co dla samej Rosyi a mianowicie dla Cara, który pragnie, aby mu historya dała przydomek „łagodnego". Krwawego męczeństwa wywoływać więc rząd rosyjski już niechce, woli głodowe. Do tego bowiem doprowadzić muszą kontrybucye nakładane na chałupy, których mieszkańcy do cerkwi chodzić wzbraniają się. Opór bowiem męczenników chełmskich ograniczał się teraz na niebywaniu w cerkwi i uchylaniu się od wszelkich z popem stosunków. Wyegzekwowane więc mają być kontrybucye od chałupy we wsiach stawiających ten opór, i to według głów, któreby zdaniem rządu do cerkwi uczęszczać powinny. Postawieni więc są biedni wyznawcy między zaparciem się swej wiary, a w końcu nędzą i głodem. Czy ten systemat okropny nie poda myśli liberalnemu legalnemu systematowi prześladowania katolicyzmu gdzieindziéj, do uchwalenia ustawy, aby płacili grzywny katolicy, co nie zechcą chodzić do kościołów, skoro te oddane zostaną księżom z ramienia rządu mianowanym.

Parlament niemiecki zajmował się w sobotę ustawą o wypuszczaniu biletów kasowych niemieckich. Dziś ma się odbywać trzecie czytanie ustawy militarnej, a Izba odrzuciła wniosek Windthorsta, aby na ten dzień naznaczyć na obrady trzecie nad ustawą drukową.

W komisyi wyznaczonej z pruskiej Izby deputowanych do ustawy o pożyczce na koleje żelazne reprezentant rządu podnosił konieczność podwyższenia opłat na kolejach rządowych, jeżli niedobór nie ma być pokryty zwyżką podatków.

Wszystkie dotychczasowe pogłoski o przygotowaniu interpelacyi w komisyi nieustającej Zgromadzenia narodowego francuskiego przez lewicę, okazały się być mylnemi, albowiem deputowani tego odcienia mają się dopiero zebrać u Juliusza Simona dla narad nad dalszem postępowaniem. Nie zechcą oni może w tej chwili okazać się opozycyjnymi, skoro deputowany legitymistyczny Lucyan Brun w liście swoim do *L'Union* stanął otwarcie przeciw Mac-Mahonowi, a inne dzienniki legitymistyczne przyjęły to jego tłumaczenie siedmiolecia za swoje. Kiedy więc rojaliści stoją w opozycyi, republikanie bronić będą rządu, bo taka gra odbywa się ciągle we Francyi i w niej zużywa się cała siła stronnictw. Brun napisał bowiem, że ustawa z dnia 20 listopada nie stworzyła nowej instytucyi, jaką jest siedmiolecie, lecz tylko przedłużyła władzę Mac-Mahona do lat siedmiu. Inaczej jednak rząd zapatruje się na atrybucye marszałka. W artykule wstępnym wypowiadamy nasze zdanie o tej instytucyi, która nic nie ułatwia, lecz wszystko odwleka i daje sposobność do nieustannych zapasów o pierwsze podstawy rządu.

Wczoraj odbywało się w Szwajcaryi głosowanie podwójne na reformę konstytucyi, to jest ludnością i kantonami. Przed dwoma laty członek rządu Dubs usunął się, przegłosowany będąc jako przeciwnik centralistycznej reformy, i większość kantonów odrzuciła ją; teraz nie ulega wątpliwości, że reforma zostanie uchwaloną pod wpływem zatargów religijnych i przewagi niemieckiej.

Pierwsze wystąpienie nowego gabinetu angielskiego na polu ekonomicznem przyjętem było dobrze, lubo gabinet Disraelego odziedziczył w spadku po swoim poprzedniku stan pomyślny finansów. Jedyny to budżet w Europie, który od lat wielu rok rocznie zamyka się nadwyżką dochodów. Na rok skarbowy 1874/5 nadwyżka ta obliczoną została na $5\frac{1}{2}$ milionów funt. sterl. Minister skarbu Stafford Northcote umiał w półtrzeciogodzinnej mowie wykazać szczegółowo finansową politykę nowego gabinetu. Gladstone obracał nadwyżkę na zniżenie podatków; Northcote użyje ją podobnież, a nadto spłacać chce stopniowo długi państwa. Chciano użyć tych pieniędzy na zapomogę Indyj, lecz polityka angielska przestrzega samorządu i niechce, aby jeden kraj wspierał drugi. Indyom udzielony będzie zasiłek i zwrotna pożyczka. Minister skarbu wykazał, że od r. 1842 mimo wojny wschodniej i pożyczek na nią zaciągniętych, mimo zasiłku udzielonego Irlandyi i Indyom z powodu głodu, mimo zapłacenia Ameryce należytości w sprawie „Alabamy", dług państwa zmniejszył się przeszło o 70 milionów funt. ster. Zmniejszenie to powiększa dochody samym ubytkiem procentów.

Burze morskie w zatoce Biskajskiej, które niepozwalały działać flocie hiszpańskiej i pod Bilbao się zbliżyć, nie są wybiegiem, gdyż z południowo zachodnich brzegów Francyi donoszą to samo. Topete wrócił już do Santander, gdzie flota jego stoi w porcie i zapewne teraz, gdy morze uciszyło się, popłynie na odsiecz bombardowanego miasta. Stanowisko Karlistów na Pedro Abante lubo wzmocnione przez trzytygodniową ciszę, nie jest podobno dość bezpiecznem, zwłaszcza, gdy od Madrytu nadciągają wojska. W tych dniach może przeto przyjść do stanowczego kroku, który da poznać, czy Karliści zdołają się utrzymać w północnych prowincyach.

Co się tyczy zajść w łonie gabinetu madryckiego, które zmusiły Serranę i Topete do przybycia do stolicy, okrywa je jeszcze tajemnica. Pełno tylko domysłów. Głoszą bowiem, że Serrano, lękając się opanowania władzy przez czerwonych, wchodził już w układy to z Alfonsistami, to z Karlistami a głównie miał przez to na celu jednych drugimi neutralizować. Radykalista Martos, minister sprawiedliwości, który przez czas tego przesilenia chorował, opuścił łoże, gdy Serrano pojednał się z przeciwnikami.

Polityka kościelna rosyjska i pruska odniosła zwycięstwo nawet w Stambule przez usunięcie patryarchy armeńsko-katolickiego Hassuna, który teraz wyjechał do Rzymu, a mianowanie narzuconego przez garstkę dyzunitów Kupeliana.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 20 kwietnia. Dzisiejsza *Wiener Abendpost* upoważnioną jest wobec przeciwnych twierdzeń dać poświadczenie, że na zwykłe zapytanie z Rzymu, czy nowo mianowany nuncyusz apostolski Jacobini miłym będzie tutejszemu dworowi, odeszła stąd natychmiast odpowiedź przychylna, poczem dopiero nastąpiło stanowcze mianowanie nowego nuncyusza. — Ze względu na doniesienia o terminie odroczenia Rady państwa. może *Wiener Abendpost* oświadczyć, że dotychczas żadne jeszcze w téj mierze nie zapadło postanowienie, ani też nie był dotąd żaden dotyczący wniosek N. Panu przedstawiony.

Wiedeń 20 kwietnia. *Montags-Revue* donosi: Komisya wyznaniowa Izby wyższej uchwaliła ustawę o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych.

Peszt 20 kwietnia. Delegacya austryacka miała w południe pierwsze posiedzenie zagajające. Na wezwanie prezydującego, najstarszego wiekiem członka bar. Burga, przystąpiono do wyboru prezesa, który padł 52 na 53 głosujących na Rechbauera. Prezes w mowie zagajającej wskazuje swoje znane już przekonania polityczne, przyrzeka trzymać się jak najściślej objektywności, wykazuje żywotność i siłę życia delegacyj, które znowu powołane są, aby dla zapewnienia całości państwa niosły nieuniknione ofiary, a zarazem wzywa, aby mieć na względzie oszczędności. Prezes zwróciwszy uwagę na przyjacielskie stosunki ściślej zespolone z państwami sąsiedniemi, kończy trzechkrotnym okrzykiem na cześć Cesarza, który zgromadzenie powtórzyło z zapałem.

Paryż 20 kwietnia. W procesie wytoczonym w sądzie niemieckim w Saverne przeciw biskupowi z Nancy z powodu listu pasterskiego ogłoszonego w części dyecezyi jego zabranej przez Niemcy w końcu lipca, oskarżyciel publiczny wniósł trzy miesiące twierdzy na biskupa. Wydanie wyroku jeszcze odroczone. — Z Figueras (na południe od Perpignan) donoszą, że główny sztab Saballsa wzięty został w niewolę pod Vich (w Katalonii, prow. Gerona). Saballs i inni dowódzcy Karlistów schronili się do Francyi. Flota będzie mogła rozpocząć na nowo działanie przy ujściu Nervionu (pod Bilbao).

Bazylea 20 kwietnia. W głosowaniu wczorajszem na nową konstytucyę związkową wielki brano udział. Do godz. 9ej wieczór głosowało 257,000 za reformą, 133,000 przeciw niej.

Bern 20 kwietnia. Rewizya konstytucyi związkwej, o ile tu wiadomo, przyjętą została 280,000 głosami przeciw 141,800, a 13 głosami stanów (co znaczy większością 13 kantonów).

Kursa. Wiedeń dn. 20 kwietnia, godź. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·30 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 80 — Losy z r. 1860 104·75 — Akcye banku 973. — Akcye kredytowe 216·—. — Londyn 111·80. — Srebro 105 75 — Dukat 0·— — Lombardy 146·— — Losy z roku 1864 133 75. — Akcye franko-austr. 34.—. — Napoleondor 8·97—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 245·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 152·—. — Akcye kolei północno-wsch. 106 50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 13·—. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 92·—. — Akcye anglo-banku 135·50. Akcye kolei rządowej 312·50. — Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 159·— — Tramway 148·— — Akcye banku budowy 75 —. — Akcye kolei wschodn. 52·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 29·—. — Akcye banku zjedn. 103·—. — Losy tureckie 44·—. — Losy prem. węg. 77 — — Akcye kolei bogumińskiej 134·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 208·— — Akcye kolei półn. zach. 183·50. — Akcye franko-węg. 52·50. — Ogólny austr. bank 56·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 kwietnia (wartość kuponów w 21 kwiet.)

	żądają	płacą	warto. kuponu
Papiery austryackie za 100 złr.	106 75	1 5	
Kupony srebr. płatne	106 25	104 75	
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	157 50	156 75	
Talary pruskie za 100 tal.	167 50	166 50	
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 24	
Napoleondor 1 sztuka	9 06	8 90	
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	79	77 75	2 93
4 ... listy zast.	75 —	73 75	1 22
5 ...	83 50	82 50	1 52½
5½ listy Zast 36 l....	94 50	93 75	1 68
6% ... 33 l. spł. ba. (Zakł. Kred. krak.)	88 75	87 75	2 83⅓
6% ... 13 l. spł. ba.	92 —	91 —	2 83⅓
7% ...	93 75	93 —	3 30½
6% hipot. ... 100 zł.	88 —	86 75	83⅓
6% zakł. kred. wł. ... 100 zł.	94 50	93 50	1 83⅓
5% oblig. poż. kol. węg. 100 zł.	93 50	92 25	1 83⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 50	77 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	75 —	—
„ „ hipotecz. z 200%	220 —	210 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	246 —	242 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	151 50	150 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	88 50	86 50	91½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	93 25	91 50	1 31
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 —	92 50	1 31
5% „ „ „ „ za rsr. 100	91 25	90 —	1 63½
4% „ likwid. Król. Pol. 100	77 50	76 —	1 55½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	44	41½	—
Wiedeń 18 kwietnia.			
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 40	69 30	
5% „ „ „ srebr.	74 10	73 90	
Oblig. indemnis. niż. Austr.	97 50	96 50	
„ „ czeskie	96 —	95 —	
„ „ węgierskie	74 50	73 50	
„ „ galicyjskie	78 —	77 75	
„ „ bukowinskie	77 50	77 —	
„ „ siedmiogr.	72 25	71 75	

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 —	92 80
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 25	90 15
4 „ galicyjskie	74 —	3
5 „ „	83 25	83 —
5 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	—
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 25	94 75
5 „ zakładu kred. ziem. sas. spłacal. w 33 latach	88 75	88 25
5 „ Domen. pańsł. 120 złr.	120 25	120 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	309 —	302 —
„ „ „ 1854	98 50	98 —
„ „ „ 1860	104 —	103 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 —	109 50
Losy pożyczki z r. 1864	130 50	130 —
„ prem. pożyczki węg.	77 50	77 —
„ Comorente	22 —	21 —
„ Kredytowe	158 50	158 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 —	— —
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	24 50	— —
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	21 —	20 —
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	16 —	15 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	44 —	43 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	968 —	967 —
Zakładu kredytowego	206 75	206 25

Żeglugi parow. na Dunaju	[illegible]	[illegible]
Kolei północ. Ferdynanda	[illegible]	[illegible]
Kolei rządowej ...	[illegible]	[illegible]
„ zachod. ...	[illegible]	[illegible]
Pardubickiej	[illegible]	[illegible]
Połudn.owej	[illegible]	[illegible]
Galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
Albrechta	[illegible]	[illegible]
węg. półn.-wschod.	[illegible]	[illegible]
ks. Rudolfa 200 zł. ...	[illegible]	[illegible]
Alföldsko-Fiumańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumił.	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
„ Cisańskiej	[illegible]	[illegible]
„ wschodnio-węgierskiej	[illegible]	[illegible]
„ austryack. półn.-zach.	[illegible]	[illegible]
„ Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Banku anglo-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ anglo-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ austryackiego ogólneg.	[illegible]	[illegible]
Zakładu Kredytowego węg.	[illegible]	[illegible]
Banku franko-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ franko-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	[illegible]	[illegible]
„ galicyjsk. hipotecznego	[illegible]	[illegible]
„ austryack. związkow.	[illegible]	[illegible]
„ dla obrotu ogólnego	[illegible]	[illegible]
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumińskiej	[illegible]	[illegible]

Lwów 18 kwietnia

Warszawa 18 kwietnia.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
w kier. z Krakowa do Lwowa.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Tarnowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Rzeszowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Przemyśla	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Wieliczki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Wieliczki do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ze Lwowa do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ze Lwowa do Brodów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Brodów do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ze Lwowa do Czerniowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Czerniowiec do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Wiednia do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Wiednia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Warszawy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Warszawy do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]

KONKURS.

W szkole rolniczéj Czernichowskiéj jest do obsadzenia **od 1 Lipca b. r. posada nauczyciela chodowli bydła.** Do posady téj przywiązaną jest pensya 400—500 złr. rocznie, stół, mieszkanie i opał. Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą zgłosić się z dowodami swego uzdolnienia **do 1 Maja b. r.** w biurze Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie. (804-1-3)

Kuratorya szkoły rolniczéj Czernichowskiéj.

Kraków dnia 16 Kwietnia 1874.

KONKURS.

Nr. 3. (713-1-3)

W celu obsadzenia posady **nadleśniczego** spółki właścicieli lasów w powiecie Jaworowskim z roczną pensyą 1000 złr. w. a. i dyetami za niektóre czynności po za obrębem miasta Jaworowa, jako stałą siedzibą wykonane, rozpisuje Wydział spółki niniejszem konkurs z terminem **do 15go Maja 1874 r.**

Posada ta obsadzoną zostanie za kontraktem na teraz na lat trzy, a po upływie tego okresu na czas dalszy, jeżeli spółka ta na dalsze lata utrzyma się.

Kompetenci mają się wykazać poświadczeniem wyższego egzaminu rozporządzeniem Ministeryalnem z dnia 16 Stycznia 1850 Nr. 63 D. p. p. przepisanego i świadectwami dotychczasowéj służby.

Bliższe warunki obowiązków Nadleśniczego powziąść można ze statutów spółki, złożonych do przeglądu w c. k. Starostwie Jaworowskiem.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swoje prośby do rąk Przewodniczącego Spółki *Jana hr. Szeptyckiego* w Przyłbicach poczta Mużyłowice.

Z Wydziału spółki do podniesienia kultury lasowéj w powiecie Jaworowskim

dnia 27 Marca 1874 r.

Poszukiwane są do nabycia

dwie lokomobile,

jedna 8-konna, druga 10-konna. Werki mogą być zużyte, zastrzega się tylko całość kotłów.

Adres uprasza się nadesłać do Administracyi „Czasu". (756-1-3)

TRENCZYN-CIEPLICE

w Węgrzech.

Od dawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, cierpieniom kości i stawów, kile, zołzom.*

Pora trwa od 1go Maja do końca Września.

O wygodę dla Publiczności postarano się dostatecznie pod względem mieszkania, wiktu, rozrywek i zakładów kąpielowych.

Lekarze kąpielowi: *Dr. Edward Nagel z Wiednia* i *Dr. Seb. Ventura*, kr. pr. radca zdrowia.

Zarząd kąpielowy Exc. Barona von Sina.

(766-1-12)

Park kasynowy

w Marienbad.

5 will i domów w pobliżu lasu z bardzo pięknym widokiem w dal. Pojedyncze pokoje, apartament, całe wille elegancko i wygodnie meblowane, z wiktem lub bez tegoż.

W **kasynie** restauracya, pawilon kawiarni, pokoje bilardowe, do muzyki, do czytania i gry, ekwipaże, omnibus.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd parku kasynowego w Marienbad.**

Wiadomość u p. **Dra Schindlera,** lekarza zdrojowego w Marienbad i w **Dyrekcyi** austr. Towarzystwa budowy dla miejsc leczniczych w **Wiedniu, Teinfaltstrasse 8.** (771-1-20)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (396-9-28)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego*:

Die geschwächte Manneskraft, Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena 2 złr. (2200-25-100)

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Singerstrasse 12, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

Nowo otworzony Magazyn towarów bławatnych, sukien i okryć damskich

pod firmą

KAROL GDAŃSKI

w Krakowie, w Rynku głównym, róg ulicy Sławkowskiéj,

poleca

w wielkim wyborze najświeższéj mody materye jedwabne, wełniane, półwełniane, perkale, zaknoty, muślinki, aksamity, półaksamity, velvety, plaidy, szale, chustki, kołdry itp. z pierwszych fabryk angielskich i francuskich.

Wielki wybór

najnowszych gotowych sukien damskich, paltotów, kaftaników, okrywek, beduinów itp.

Skład

DYWANÓW ANGIELSKICH W ROZMAITYCH WIELKOŚCIACH, PŁÓTNA I BIELIZNY STOŁOWEJ.

Szwalnia

pod kierownictwem biegłego krawca, wykonywa wszelkie zamówienia według modeli i żurnali jak najspieszniéj i najdokładniéj.

Próbki rozsyła się na każde żądanie opłatnie.

(544-7-8)

Podpisany otwiera przy ul. Mikołajskiéj pod l. 437 w domu p. Komara **Restauracyę** dla swoich stołowników, w któréj dostać można **śniadań, obiadów** i **kolacyj** za przystępną cenę. Uprasza więc Szanowną Publiczność o łaskawe względy.

(755-2-3) **Tomasz Florczyk.**

Zateckie wysadki chmielowe

(szczepki chmielowe)

można sprowadzić od

Franciszka Schöffla w **Zatecu (Saaz)** w **Czechach.**

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-9-30)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-59-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Medale na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu itd.

Aparat Gazogene Brieta

zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące itd.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach. (629-2-10)

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant,

w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (76-11-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-59-78)

WYDZIAŁ KOMISOWY

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

posiadający wyłączną sprzedaż komisową renomowanego i za najlepszy uznanego

Portland Cementu z fabryki **Grodziec,**

zawiadamia, że gdy tylko niewielka ilość tegoż dla Galicyi przeznaczoną być mogła, zechcą zatem P. T. interesowani, zamówienia we własnym interesie najpóźniéj w ciągu miesiąca Kwietnia poczynić.

Transporta świeżego Cementu już nadeszły.

Panowie właściciele handlów, którzy **Portland Cement Grodziecki** utrzymywać sobie życzą, jak również i Panowie przedsiębiorcy budowlą się trudniący, — w razie zakupna znacznych partyj, otrzymają stosowną zniżkę. (694-3-3)

Dom Handlowy

J. WENTZL

w Krakowie

odnośnie do ogłoszenia Banku Polskiego w Warszawie z dnia **27 Lutego (11 Marca r. b. w Numerze 68 „Czasu"** umieszczonego, podaje niniejszem do wiadomości: że za porozumieniem się ze stronami przyjmuje pośrednictwo w uzyskaniu nowych arkuszy kuponowych od **Obligów Skarbowych 4 procent. i Listów Likwidacyjnych Królestwa Polskiego.**

Kantor mieści się w domu pod Nrem 13 w Rynku głównym. (690-2-3)

OGŁOSZENIE.

72/IV. (526-5-6)

Podpisana król. węgierska dyrekcya loteryjna rozpoczyna **IV. król. węgierską loteryę państwową,** któréj czysty dochód wskutek Najwyższego postanowienia Jego Cesarskiéj Mości przeznaczony jest częścią na wspomożenie domu chorych w Miskolczu i Budzie, następnie zakładu położniczego w Koszycach i Towarzystwa dobroczynności pań w Budzie — częścią zaś na kaleki i do roboty niezdolnych honwedów z roku 1848/49.

Loterya ta zawiera 6,320 wygranych z kwotą wygranych

240,000 złr. w. a.

między temi

I. główna wygrana ze	100,000 złr.	10	wygranych	po	1,000 złr.
II. „ „ „	20,000 „	20	„	„	500 „
2 wygrane po	5,000 „	80	„	„	100 „
2 „ „	3,000 „	200	„	„	50 „
2 „ „	1,500 „	6,000	„	„	10 „

Ciągnienie nastąpi w Budzie nieodwołalnie w dniu

30 Czerwca 1874 r.

Jeden los kosztuje 2 złr. w. a.

Losów nabyć można: u podpisanéj dyrekcyi loteryjnéj, u kolekterów loteryi, w urzędach loteryjnych, podatkowych, solnych i pocztowych, i zresztą w urzędach uproszonych we wszelkich większych miastach do rozsprzedawania losów.

Król. węgierska Dyrekcya loteryjna, oddział loteryi państwowéj.

Budapeszt, 1 Marca 1874 r.

Motusz,

Radca sekcyjny i dyrektor loteryi.

(615-9-15) **Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.**

Do **Ameryki** ze **Szczecina** do **Nowego Jorku** na **Hull-Liverpool. Co Środę**

za **40 Talarów** **z całkowitem utrzymaniem.**

C. Messing w Berlinie, Französische Strasse 28.

C. Messing w Szczecinie, Grüne Schanze 1a.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

5½ % na srebro, losowane	w **36** lat.
6% na walutę austryacką losowane	w **36** lat.
6% „ „ „	„	w **18** lat.
oraz 7% Listy dłużne	„	w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przem.
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (304-10-)

Do Handlu Wilhelma Fenza w Krakowie

nadszedł wielki transport świeżych **nasion** pastewnych, jarzynnych i kwiatowych.

(811-2-)

Kąpiele Piszczany

(w Węgrzech).

Rozpoczęcie pory dnia 15 Maja b. r.

Oddawna słynne kąpiele mułowe wykazały swą siłę leczniczą w każdym czasie w najcięższych wypadkach gośćca, reumatyzmu, zołzach, cierpieniach stawów, skrzywieniach tychże, zapaleniach kości, następstwach po złamaniach kości i skrzywieniach itd.

Podróż odbywa się z Wiednia do Pressburga, ztąd koleją dolinową Waagi do Tyrnau, gdzie powozy czekają. (777-1-3)

Bliższych wiadomości udziela lekarz kąpielowy pan **Dr. Wagner,** mieszkający do początku Maja w Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn."

HENRYK MATTONI w Karlsbad.

Woda mineralna Giesshübler Sauerbrunn

z wybornym skutkiem zalecaną bywa **w kokluszu, chrypce i w cierpieniach piersiowych.**

W kokluszu u dzieci z dodatkiem gorącego mleka wybornie skutkuje, sprawiając oddechanie swobodnem i sprzyjając czynnościom błon skórnych, pokrzepiając płuca i wzmacniając żołądek.

Główny skład w Krakowie u pana J. WENTZLA, Filii Dyrekcyi Wód mineralnych galicyjskich i czeskich. (706-2-6)

Kąpiele solankowe zawierające *jod* i *brom*

Königsdorff-Jastrzemb w gór. Szląsku.

Rozpoczęcie pory 15 Maja 1874 r.

Rozsyłka zwykłéj wody zdrojowéj, solanki zawierającéj **kwas węglany** i solanki **zgęszczonéj** rozpoczęła się.

Lekarskiéj rady udziela pan *Dr. Eugeniusz Juliusberg.* (637-2-)

(H 11584) **Zarząd zdrojowy.**

Odznaczone na powszechnéj wystawie wiedeńskiéj.

Około



100 bilardów



różne gatunki *kijów bilardowych*, tudzież wszelkie inne *przybory bilardowe* ma zawsze gotowe na składzie do nabycia

JAN KNILL

Fabrykant bilardów i kijów do bilardów w Wiedniu, Rossau, rothe Löwengasse 5 i 7.

Szczególniéj zwracam uwagę na moje świeżo uprzywilejowane **sukna bilardowe t. z. wystawy powszechnéj** i na moje nowo wynalezione bardzo praktyczne i doskonałe **przymknięcia dziur do gry w karambol.**

Cenniki z rycinami przesyłam darmo i opłatnie. (626-3-6)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*